

PILARKA SPALINOWA MS 170-D

w promocyjnej cenie

699 zł



CENTRUM NARZĘDZI Kneblewski

Słupsk, ul. Grottera 17d, tel. 059 841 79 90, fax 059 843 73 41
biuro@kneblewski.com.pl, www.kneblewski.pl

AUTORYZOWANY DEALER **STIHL** i **VIKING**



TO MOŻE JAKIŚ ZASTRZYK?

POŻYCZKA TU I TERAZ
SZYBKI ZASTRZYK GOTÓWKI

Oddział Operacyjny w Słupsku, Pl. Zwycięstwa 2, tel.(59) 848 18 00, 848 18 17
Oddział w Łęborku, ul. Gdańska 1, tel.(59) 863 42 41/42

Bank BGZ
Pieniądze są dla ludzi

www.bgz.pl

SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 22 (76) • 20 listopada 2009



Piękna dla synów

Teresa Ławecka, niewidoma redaktor naczelna słupskiej Gazety Mówionej, jest kobietą niezwykłą **str. 5**



Jubilatce stuknęło 150 lat

Tyle lat ma najstarsza szkoła średnia na Pomorzu Środkowym **str. 9**



To mogła być prowokacja

Tak przypuszcza Dawid Piasecki, sędzia piłkarskiej ekstraklasy **str. 15**



XV Komeda Jazz Festival

str. 13

Fot. Zbigniew Bielecki

autoDIUG

Auto Diug

ul. Poznańska 74
76-200 Słupsk
tel. 059 848 99 99

www.autodiug.pl



TESTUJ FIATA I WYGRAJ PUNTO EVO.

Tylko podczas Dni Fiata, od 20 do 22 listopada.

Sprawdź też **KREDYT 0%** przez 2 lata.



NAJNOWSZEJ GENERACJI
SILNIK BENZYNOWY MULTIAIR, ZAINSTALOWANY,
do 12% większa moc, do 16% mniejsze spalanie



SYSTEM MULTIMEDIALNY
BLUE&ME - TOMTOM, ZAINSTALOWANY.



www.fiatpuntoevo.pl

Kredyt 0% przez 2 lata: okres kredytowania samochodu 1-5 lat, minimalna wpłata 0%, opłata przygotowawcza 5%, oprocentowanie przez pierwsze 24 miesiące 0%, potem standardowe oprocentowanie Fiat Bank Polska S.A., obowiązkowe ubezpieczenie spłaty kredytu Bezpieczny Kredyt lub ubezpieczenie GAP/RTI. RRSD: 7,05% (przykładowe parametry kredytu: okres kredytu 24 miesiące, 0% pierwszej wpłaty, ubezpieczenie spłaty kredytu Bezpieczny Kredyt w opcji Komfort i opłata przygotowawcza 5%, finansowane w kredycie). Oferta kredytowa obowiązuje do 31.12.2009. Zdjęcie jest jedynie ilustracją. Szczegóły oferty w salonach. Fiat - marka samochodów o najniższej średniej emisji CO₂ w Europie (źródło: JATO Dynamics). Na podstawie średniej objętościowo-wagowej emisji CO₂, g/km, zmierzonej wśród 25 marek o najwyższej sprzedaży w pierwszym półroczu 2009 roku.

Słupsk przyjazny przedsiębiorcom

Konkurs „Samorząd Przyjazny Przedsiębiorczości” to prestiżowe i cieszące się dużym zainteresowaniem wydarzenie adresowane do gmin, które swoją lokalną polityką zachęcają firmy do inwestowania celem poprawy standardu życia ich mieszkańców. Prezydent Słupska Maciej Kobyliński podczas uroczystej gali konkursu „Samorząd Przyjazny Przedsiębiorczości 2009” odebrał w Warszawie dyplom laureata konkursu, grawerton i statuetkę dla miasta Słupska za zajęcie zaszczytnego I miejsca w kategorii Gmina Miejska. Na drugim miejscu uplasował się Płock, trzecie zajął Wałbrzych.

Samorząd Przyjazny Przedsiębiorczości to pierwszy tego typu tytuł nadawany przez ludzi biznesu ludziom polityki, który – jak informują organizatorzy z firmy poligraficznej Europa 2000 Consulting – podnosi prestiż regionu, jest zachętą do powstawania nowych firm, daje przewagę nad sąsiednimi regionami, umacnia pozycję w oczach mieszkańców, potwierdza jakość i profesjonalizm urzędu w zarządzaniu. Daje możliwość efektywnej promocji, pomaga w istniejących akcjach marketingowych, rozszerza spojrzenie na własne możliwości, ułatwia pozyskiwanie nowych inwestorów, wzbudza zaufanie przedsiębiorców, pomaga zaistnieć na rynku zjednoczonej Europy.

Przedsiębiorcy wyłaniają, nagradzają, a następnie promują te gminy, które stwarzają dla nich oraz dla potencjalnych inwestorów dogodne warunki funkcjonowania i rozwoju, poprzez współpracę z firmami podejmują kroki w celu stwarzania nowych miejsc pracy, a przede wszystkim potrafią zadbać o istniejące podmioty gospodarcze. Konkurs ma na celu pomóc w dalszym rozwoju i ułatwić promocję, jak również pozyskać nowych inwestorów. Wpły-

wa na integrację środowiska gospodarczego z samorządowym, co jest konieczne przy realizacji rozwoju społeczno – gospodarczego kraju.

Wszyscy laureaci konkursu otrzymują dyplom potwierdzający profesjonalizm w zarządzaniu regionem oraz otwartość na potrzeby i problemy lokalnej społeczności. Natomiast zdobywcy pierwszych trzech miejsc w każdej kategorii otrzymują

statuetkę. Jest to największe wyróżnienie, jakie mogą otrzymać samorządowcy z rąk przedsiębiorców.

Najważniejsze jednak jest to, że ukaże się specjalne wydawnictwo pod nazwą „Księga Polskiego Budownictwa i Ofert Inwestycyjnych”, w którym zostaną zaprezentowani laureaci.

Wspólna publikacja ma na celu w maksymalnym stopniu przybliżyć ofertę inwestycyjną gmin jej potencjalnym inwestorom, a jednocześnie zarekomendować firmy będące liderami w swej branży. Ukażąc się w nakładzie 40.000 egzemplarzy Księga jest bezpłatnie rozprowadzana wśród administracji rządowej i samorządowej, wiodących firm polskich, ich kontrahentów i kooperantów na międzynarodowych imprezach wystawieniczo-handlowych, a także wśród europejskich przedsiębiorstw za pośrednictwem OPCE. Księga Polskiego Budownictwa i Ofert Inwestycyjnych stwarza możliwość szerokiej prezentacji potencjału gospodarczego, jest bodźcem do nawiązania kontaktów i podejmowania korzystnych przedsięwzięć inwestycyjnych, zarówno przez samorządy jak i firmy z nimi współpracujące.

Miasto Słupsk wzięło udział w konkursie „Samorząd Przyjazny Przedsiębiorczości” po raz drugi. W 2008 roku zdobyliśmy II miejsce.



Nowa luksusowa przychodnia

Od poniedziałku, 16 listopada, słupszczanie mogą korzystać z nowej przychodni przy ul. Bohaterów Westerplatte. W związku z jej otwarciem dwie inne przychodnie – przy ul. Mierosławskiego i Armii Krajowej – zostały zamknięte. W nowej przychodni pracuje czterech lekarzy ogólnych i dwóch pediatrów, z ich opieki korzysta około 10 tysięcy ludzi: 7 600 dorosłych i 2 200 dzieci.



Oprócz gabinetów lekarskich w nowej przychodni są poradnie realizujące pięć programów zdrowotnych w ramach projektu „Zdrowie – mama i ja” dofinansowanego z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Dofinansowanie wynosi 85 procent kosztów, czyli ponad milion euro. Całkowita wartość projektu to ponad 1,7 mln euro. Przychodnia powstała w obiekcie dawnego przedszkola wojskowego. Przebudowa, której wykonawcą była firma Elbos z Kartuz, kosztowała 4 mln złotych. Na uroczy-



ste otwarcie placówki przybyli nie tylko pracownicy Miejskiego Zakładu Opieki Zdrowotnej, ale i przyszli pacjenci. Prezydent Słupska **Maciej Kobyliński** przejął wstęgę w towarzystwie **Olgi Ulickiej**, kierowniczkii przychodni oraz przyszłej mamy **Małgorzaty Szeląg**, która za półtora miesiąca urodzi córeczkę. Prezydent zdradził, że utworzenie przychodni było od dawna jego „oczkiem w głowie”. Dodał, że na początku przyszłego roku w Słupsku zostanie otwarta kolejna nowa przychodnia przy ul. Łokietka. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Zamiast komentarza

Dwumiaasto apeli



Intencje były szlachetne, chęci też nie brakowało. Ale dobrymi chęciami wiadomo co jest wybrukowane. Może podwórce Dwumiaasto? Dwumiaasto to taki nieformalny twór powstały w 2003 roku z Ustki i Słupska. Miał być równowagą dla Trójmiasta, ale być nie może, bo gdzie niespełna 120-tysięcznemu Dwumiaastu do potężnego Gdańska, Gdyni i Sopotu?

Po sześciu latach od uroczystego powołania do życia nowego organizmu spotkali się radni obu Rad Miejskich, aby... określić płaszczyzny współpracy. Rychło w czas – rzecz można. Z drugiej strony lepiej później, niż wcale. W tym kontekście zabawnie zabrzmiało stwierdzenie Zdzisława Sołowina, przewodniczącego rady słupskiej: – Musimy ustalić, czy chcemy tej współpracy. I w jakich obszarach. A także szefa rady usteckiej Adama Brzóska, który oznajmił: – Trzeba określić płaszczyzny tej współpracy.

Prezydent Słupska Maciej Kobyliński nie ma wątpliwości co do sensu współpracy, ale zauważył, że była ona „chropowata i szła po wyboistej drodze. Ale jesteśmy na siebie skazani, więc przyszłość rysuje się w jasnych barwach” – powiedział. Burmistrz Ustki Jan Olech oznajmił, że „odczuwa niedosyt, ale z roku na rok współpracy przybywa”. Prezydent Kobyliński nie omieszkiał przypiąć łaty swojemu partnerowi. Wypomniał, że w Ustce powstał film o atrakcjach nadmorskiego kurortu i okolicy, w którym nikt się nawet słowem nie zająknął o Słupsku. Ale o roślinozłoty i stworzonkach słowińskiego parku nie zapomniał. Dla równowagi usteki radny Grzegorz Koski wytknął słupszczanom, że nie ma w ich mieście ulicy Usteckiej, choć w Ustce jest ulica Słupska, a na słupskim ratuszu nie powiewa flaga Ustki, choć na

usteckim łopocze flaga Słupska. Podobnych prztyczków w noski radni dawali sobie więcej, lecz uciechy z nich było mało.

Potem zaczęli wzajemnie do siebie apelować. Inicjator spotkania, usteki radny Włodzimierz Siudek o wspólne występowanie z projektami wymagającymi dofinansowania z Unii. Słupski radny Andrzej Obecny o współdziałanie w zakresie oświaty, kultury, sportu, komunikacji, ochrony środowiska. I – po nieudanej próbie poszerzenia granic Słupska – o skomasowanie zadań pięciu samorządów miasta i gminy Słupsk, miasta i gminy Ustka oraz Kobylnicy. Grzegorz Koski apelował o kolej morską i usprawnienie komunikacji autobusowej. Radna Karolina Cetera o wspólny kalendarz imprez letnich. Radny Krzysztof Kido o powołanie stałej komisji obu samorządów, która określi problemy i przedstawi je radnym. No i pomysły z komisją spodobał mi się najbardziej, bo jak dowodzi nasza władza najwyższa – Sejm RP – komisja jest dobra na wszystko. Na Rywina, na hazard, na korupcję, na naciski itd. itp. Jakby taka spec dwumiejska komisja dobrze nacisnęła na okoliczne rady, to kto wie? Może dałoby się z Dwumiaasta zrobić Pięciogmin? To by dopiero mogła być promocja dla wszystkich! Gdyby bowiem policzyć dobra, którymi dysponuje te pięć gmin, to okazałoby się, że mamy morze, plaże, lasy, fabryki, szkoły, uczelnie, teatry, filharmonię, baseny, hale sportowe. I żadne Trójmiasto nam nie podskoczy. Ale żarty na bok. Ustka i Słupsk są na siebie skazane. Głównie Ustka na Słupsk, bo duży może więcej.

Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki



DWUTYGODNIK

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

REGIONALNY

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyrńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl



Rondo Rzemieśników

Decyzją Rady Gminy Kobylnica nowy odcinek drogi łączący ul. Grottgera w Słupsku z ul. Kolejową w Kobylnicy i dalej z ulicą prof. Poznańskiego poprzez nowo wybudowane rondo otrzymało nazwę ul. Jana Kilińskiego, zaś rondo nazwane zostało Rondem Rzemieśników. 28 października w obecności mieszkańców, pionierów kobylnickiego rzemiosła, starszyny cechowej i zaproszonych gości została uroczysto odsłonięta na ustawionym przy rondzie obelisku tablica pamiątkowa z inskrypcją:

„Dla upamiętnienia pionierów rzemiosła w Gminie Kobylnica i ich historycznej roli w tworzeniu struktur samorządu zawodowego oraz podwalin dla powstania spółdzielczych i prywatnych zakładów pracy w nowej powojennej rzeczywistości, rondu temu nadano nazwę Ronda Rzemieśników”.

Zabierając głos w imieniu samorządu gminnego wójt **Leszek Kuliński** powiedział: – Chcemy uczcić w ten sposób wszystkich rzemieślników, którzy tworzyli i tworzą swoje biznesy w Kobylnicy i gminie Kobylnica, przyczyniając się do jej rozwoju. Wójt podziękował też wykonawcom inwestycji za terminowe



i solidne jej wykonanie. Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali: wójt Leszek Kuliński, członek Zarządu Powiatu – **Marian Jarzabek**, prezes

Zarządu Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości Pomorza Środkowego w Słupsku – **Zbigniew Szyca**, Starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Słup-

sku – **Maria Wolska-Wandycz**, przedstawiciele rzemieślników z Kobylnicy – **Janusz Kucharski** i **Karol Seemann**. (TW)

Strażackie ćwiczenia



Ponad dwustu mieszkańców Kończewa w piątkowy wieczór, 23 października z uwagą przyglądało się ćwiczeniom ratowniczym prowadzonym podczas pozorowanego wypadku komunikacyjnego na ul. Kolejowej w Kończewie. W ćwiczeniach wzięły udział jednostki OSP z Sycewic, Wrzącej, Sierakowa, Kruszyny, Lulemina, Lubunia oraz Straż Gminna. Akcja była trudna ze względu na to, że nikt do końca nie znał scenariusza ćwiczeń.

Scenariusz zakładał wypadek na wiejskiej ulicy. Na przewrócone nagłym podmuchem wiatru drzewo najechał samochód osobowy. Kierujący pojazdem doznał poważnych obrażeń. Podobnych obrażeń doznał również pieszy przechodzący chodnikiem, na którego spadł konar drzewa. Przybyłe na miejsce jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu gminy Kobylnica w pierwszej kolejności przystąpiły do zabezpieczenia miejsca zdarzenia, a następnie zajęły się udzielaniem pomocy poszkodowanym. Ta była znacznie utrudniona z uwagi na zakleszczenie poszkodowanej osoby w samochodzie. Aby ją wydobyć potrzebny był specjalistyczny sprzęt do wycięcia drzwi i dachu samochodu. Miejsce wypadku z uwagi na późną, wieczorową porę oświetlono halogenami zainstalowanymi na masztach. Osoby poszkodowane po zaopatrzeniu medycznym przekazano zespołowi pogotowia ratunkowego. W trakcie

akcji teren zdarzenia zabezpieczała Straż Gminna.

Akcja, którą dowodził komendant gminny OSP kpt. **Robert Smysło**, trwała około pół godziny. Jej przebieg uważnie obserwowali komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku bryg. **Andrzej Gomulski**, prezes Zarządu Gminnego OSP **Leszek Kuliński** oraz niemieccy strażacy ochotnicy z okręgu Lauenburg, na których przeprowadzona akcja wywarła duże wrażenie. Po ćwiczeniach wszystkie jednostki udały się do remizy OSP Sierakowo, gdzie omówiony został przebieg ćwiczeń oraz wysłuchano uwag obserwatorów. Podsumowanie ćwiczeń zakończyło się wspólnym posiłkiem w gronie strażaków.

Organizatorzy dziękują **Lucjanowi Szewczukowi** – właścicielowi Firmy Auto-Trans z Kobylnicy za dostarczenie wraku samochodu do ćwiczeń i jego odholowanie. (TW)



Koniec marzeń o uniwersytecie?

W przekształcenie Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły Zarządzania w Słupsku w uczelnię państwową zaangażowanych było wielu ludzi z premierem Donaldem Tuskiem włącznie. Rektor WHSZ doc. dr Antoni Szreder był przekonany, że warto o to zabiegać, gdyż oferta edukacyjna skierowana jest do niezamożnej młodzieży regionu słupskiego, dla której studiowanie w uczelni prywatnej oznacza ogromne wyrzeczenia finansowe całych rodzin.

Jednym z argumentów przemawiających za upaństwowieniem był fakt, że kapitał założycielski WHSZ pochodził z Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., a nie z kieszeni prywatnego przedsiębiorcy. Ponadto władze miasta podkreślały możliwość przyszłego połączenia z Akademią Pomorską i stworzenia w Słupsku silnego ośrodka akademickiego. Przez długi czas temat ten był kartą przetargową w dyskusjach na temat rekompensat za powstanie

w Redzikowie tarczy antyrakietowej USA.

Jednak państwowa szkoła zawodowa w Słupsku nie powstanie! Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie widzi możliwości przekształcenia słupskiej uczelni. W piśmie podpisanym przez sekretarza stanu prof. **Grażynę Prawalską-Skrzypkę** zaznaczono, że „projekt utworzenia w Słupsku państwowej wyższej szkoły zawodowej został podjęty w bardzo trudnym okre-

sie i wszystkie czynniki obiektywne wskazują na to, że jego realizacja w najbliższej przyszłości nie będzie możliwa”.

Ale to, co niemożliwe w Słupsku, okazało się możliwe w Koszalinie i Wałczu. Tamtejsze prywatne kolegia nauczycielskie dostały od ministerstwa przyzwolenie i pewnie niedługo usłyszymy o powołanych do życia nowych państwowych szkołach zawodowych w regionie... koszalińskim.

JNW

Piękna dla synów

Zawsze elegancka. Zawsze szykowna. Zawsze na obcasie, w kabaretkach, z pomalowanymi i wypielęgnowanymi paznokciami i ekstrawagancko przewieszonym kolorowym szalikiem. Pewnym krokiem przemierza ulice miasta. I cóż w tym dziwnego? Kobieta, jakich wiele. Tylko jeden szczegół przykuwa uwagę – biała laska osoby niewidomej... Bo Teresa Ławecka, redaktor naczelna słupskiej Gazety Mówionej, od wielu lat nie widzi.

I kiedy do świadomości ten fakt dociera, rodzi się pytanie – jak ona to robi? Jak niewidomej kobiecie udaje się tak wyglądać? Nie wspominając o trudnej sztuce poruszania się na szpileczkach po naszych dziurawych chodnikach. Okazuje się, że przy odrobinie silnej woli i wytrwałości można pokonać nawet tak ogromną przeszkodę – jaką jest nagłą utratę wzroku.

Samodzielna od zawsze

Wzrok straciła w roku 1993. Do tego czasu przez życie szła jak burza – urodziła dwóch synów, a po niezbyt szczęśliwym małżeństwie rozwiodła się. – *Musiałam sobie poradzić po rozwodzie – wspomina Teresa Ławecka. – Znalazłam pracę, na początku jako sprzedawczyni w... sklepie monopolowym. To jednak mnie nie satysfakcjonowało – dodaje.*

Szybko awansowała ze sklepowej na... prezydencką sekretarkę. – *Wiktor Skibicki, ówczesny wiceprezydent Słupska ogłosił konkurs na sekretarkę. Pamiętam, że zgłosiło się wtedy mnóstwo młodych, ładnych i długonogich dziewczyn. A ja, ja miałam już swoje lata, no i dwoje dzieci, które samotnie wychowywałam. Jednak pomimo sporej i silnej konkurencji – to właśnie ja zostałam wybrana do pracy. Chwilę porozmawiałam z wiceprezydentem, powiedziałam, że bardzo szybko się uczyć i... udało się. Potem pracowałam jeszcze jako sekretarka Mirosława Kido, prokuratora wojewódzkiego. No i właśnie pracując w prokuraturze zachorowałam na oczy i straciłam wzrok.*

Na przekór nieszczęściu

Jak sama przyznaje – motorem do działania byli dla niej synowie. A koledzy synów mówili, że wygląda jak aktorka. – *Utrata wzroku była potężnym ciosem – mówi. – Ja jednak zacięłam się i postanowiłam właśnie dla moich dzieciaków jak najszybciej odzyskać samodzielność, no i nie ukrywam – ważne było dla mnie utrzymanie statusu pięknej matki. Uczyłam się wszystkiego jak*



najszybciej mogłam. Wylałam w poduszkę niejedną łzę – ale wystarczyło, że syn przytulał się do mnie i mówił – i co moja księżniczko...

A nauczyć musiała się wielu rzeczy zupełnie od początku. Chociażby zmywania naczyń. – *Zmywanie okazuje się być prawdziwą sztuką – mówi. – Na początku po prostu... gniotłam szklanki. Świetnym rozwiązaniem okazały się naczynia z duraleksu.*

Obecnie Teresa Ławecka mieszka zupełnie sama – synowie dorośli i wyjechali. – *Wielu ludzi dziwiło się, że ich nie zatrzymałam przy sobie, ale nie chciałam być dla nich ciężarem. Poza tym udało mi się naprawdę opanować te zwykłe i zupełnie nietrudne codzienne czynności. Nietrudne pod warunkiem, że się widzi otaczający świat. Mam mnóstwo zajęć. Jestem redaktorem naczelnym Gazety Mówionej, piszę wiersze. Ogólnie – nie nudzę się.*

Ale z ciebie artystka!

Usłyszała któregoś dnia od znajomej. W pierwszym momencie nie wiedziała o co chodzi.

– *Dopiero po chwili okazało się, że wysłałam z domu w... dwóch różnych butach. To znaczy buty były takie same, różniły się kolorem – śmieje się na to wspomnienie Teresa Ławecka.*

Zazwyczaj takie gąfy nie trafiają się pani Teresie. Każdy krok ma

starannie zaplanowany, a każda rzecz ma swoje konkretne i ściśle określone miejsce po to, żeby takie pomyłki się nie zdarzały. Zanim wyjdzie z domu – wystawia rękę za okno i sprawdza czy nie pada i jaka jest temperatura. Z wysokich obcasów nie zrezygnuje – bo nie widzi potrzeby – zupełnie swobodnie się w takich butach porusza.

– *Pokutuje jakiś dziwny stereotyp, że osoba niewidoma powinna chodzić tylko w butach na płaskim obcasie – mówi Ławecka. – Nie zgadzam się, bo jak widać na moim przykładzie – można nie widząc biegać na szpilkach.*

Włosy farbuje sobie sama, paznokcie maluje jej zaprzyjaźniona sąsiadka. W zakupach pomaga jej specjalistyczne urządzenie rozpoznające kolory. Kabaretki kocha, a oprócz tego ceni za praktyczność... bo nie widać na nich ewentualnych dziur, co w zwykłych rajstopach zdarza się paniom dość często.

– *Zanim cokolwiek do ubrania kupię – muszę dotknąć – tłumaczy. – Sprawdzam fason, myślę czy będę w danym ciuszkę dobrze wyglądać, dotykając wiem czy dany żakiet na przykład ma klapy, rozcięcia, jak wszyty jest rękaw, jakie ma guziki. A potem, wieszając rzeczy w szafie zapamiętuję. Mam na wszystko swój sposób...*

Katarzyna Sowińska
Fot. Ryszard Hetnarowicz

Przyjaźni środowisku

Narodowa Rada Ekologiczna, pod przewodnictwem Jerzego Buzka, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, wybrała kandydatów do XI Edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni środowisku”. W tym gronie znalazło się miasto oraz powiat Słupsk. Słupsk uzyskał nominację w kategorii „Europejska Nagroda Ekologiczna” za działania podejmowane na rzecz ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju poprzez realizację projektu pn. „Kompleksowy program segregacji odpadów w Bierkowie dla miasta Słupska i powiatu słupskiego – III etap”.

Konkurs „Przyjaźni środowisku” organizowany jest od dziesięciu lat pod patronatem prezydenta RP przez Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Idea konkursu opiera się na założeniu, że promowanie obywatelskich postaw proekologicznych ma również fundamentalne znaczenie jak wdrażanie przyjaznych środowisku technologii, toteż oceniane są zarówno innowacyjne projekty dotyczące rozwiązań technicznych i inwestycji w dzie-

dzinie ochrony środowiska, jak i przedsięwzięcia z zakresu edukacji ekologicznej, co z roku na rok przyciąga coraz większą rzeszę samorządów, przedsiębiorstw, placówek edukacyjnych oraz organizacji pozarządowych. Słupskie spółki komunalne: Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Wodociągi Słupsk są zaliczane do ścisłej krajowej czołówki.

Rozstrzygnięcie konkursu „Przyjaźni środowisku” nastąpi 15 stycznia 2010 roku. (I)

Orlik na Wiatracznej

Uroczyste i z pompą oddawano w poniedziałek drugi kompleks sportowy Orlika w Słupsku. Pierwszy wybudowano wcześniej przy ul. Krzywoustego, drugi przy Wiatracznej. Oba obiekty od pierwszych dni cieszą się ogromnym powodzeniem wśród dzieci i młodzieży pobliskich szkół i osiedli.



Przedszkole nr 8.

Sporo gości przybyło na oddanie w Słupsku drugiego Orlika. Na tej ważnej dla słupskiego sportu uroczystości byli obecni, m.in. poseł RP **Zbigniew Konwiński**, przewodniczący Rady Miasta **Zdzisław Sołowin** i prezydent Słupska **Maciej Kobyliński**. Na otwarcie z prezentem (4 piłki) przybył również burmistrz Ustki **Jan Olech**. Nie zabrakło przedstawicieli władz samorządowych województwa, powiatu, a ponadto dyrektorów słupskich szkół, sportowców i trenerów. Licznie stawili się przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego nr 8. Podobną się – tradycyjnie już uczestnicząca w takich uroczystościach - Orkiestra Marszowa „Reduta”. Poczet sztandarowy z Bokserskiego Klubu „Czarnych” reprezentowali

mistrzowie Polski w boksie **Kinga Ruszczyńska** i **Tomasz Mazur**.

Prezydent Kobyliński zachęcał młodzież do korzystania z obiektów. Dodał również, że Orlików w Słupsku przydałoby się jeszcze kilkanaście, ale największym problemem są pieniądze na ich budowę. – *Uważam, że Słupsk w ostatnich latach wzbogacił się o wiele przydatnych obiektów sportowych. Poza Orlikami miasto ma dwa piękne stadiony i kilka przyszłolnych hal sportowych – powiedział.*

Przed uroczystym przecięciem wstęgi, otwierającym kompleks **Czesław Kaliszan**, proboszcz kościoła pw. św. Faustyny w Słupsku poświęcił sportową budowlę.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur



Jako pierwsi na boisku Orlika znaleźli się piłkarze SMS Słupsk

Uciec przed grypową falą

Pierwsza fala grypowa obeszła się z Polską łagodnie – wynika z medycznych komentarzy prasowych. Liczba zachorowań na infekcje grypowe zmalała, w stosunku do ubiegłych tygodni. Lekarze twierdzą, że nie ma powodów do niepokoju, jednak następna fala zachorowań może pojawić się zupełnie nieoczekiwanie. Grypa się przyczaiła – fala epidemii może Polskę zupełnie ominąć, ale może też uderzyć w nią z wielką siłą.

Ponad 900 tysięcy zarejestrowanych zachorowań na Ukrainie, w tym ponad setka osób zmarłych na skutek pogrypowych powikłań i ponad 30 osób zarażonych wirusem A/H1N1, to dzisiejszy bilans trwającej dwa tygodnie epidemii. Z zachodniej Ukrainy grypa ruszyła na wschód. O wroście zachorowań mówi się już także na Białorusi. Epidemie mają to do siebie, że są nieprzewidywalne.

Tak mówią pracownicy centrum medycznego Medicover opiekujący się pracownikami słupskiej Scanii. Sieć medyczna Medicover uważnie śledzi informacje publikowane przez Światową Organizację Zdrowia, Europejskie Centrum Kontroli Chorób i Państwową Inspekcję Sanitarną w Polsce. Według informacji przygotowanych dla lekarzy wirus grypy A/H1N1 przybiera na sile i wzrasta ryzyko zachorowań.

Na jednej z konferencji prasowych rzeczniczka Komisji Europejskiej ds. zdrowia **Nina Papadulaki** powiedziała: – Praktycznie każdy jest narażony na infekcję wirusem nowej grypy. Nie możemy po prostu zamknąć oczu i próbować uniknąć zarażenia. Wszystkie organizacje zdrowotne na poziomie światowym i wszystkie kraje Unii Europejskiej zgadzają się co do faktu, że szczepionka jest najlepszym środkiem prewencyjnym, by uniknąć rozprzestrzeniania się infekcji.

Do szczepień zachęcają wszystkich słupszczan pracownicy Scanii: – Epidemia może nas nie ominąć – mówi **Sylwester Wojewódzki** – wicedyrektor Scanii. – Na terenie naszego zakładu prowadzona jest szeroko zakrojona akcja profilaktyczna. Robimy bardzo wiele, by naszych pracowników przed zachorowaniami ochronić. Ale to wszystko nie przyniesie efektu, gdy do akcji nie włączą się inne zakłady i środowiska. Z zagrożeniem powinniśmy walczyć wspólnie dla dobra wszystkich mieszkańców.

Szczepmy się!

O pozytywnym działaniu szczepień przeciwgrypowych przekonani są także pracownicy. **Krzysztof Ożarek** zatrudniony na dziale montażu powiedział: – Po raz pierwszy zaszczepiłem się przed dwoma laty. Kiedy się przeziębilem, chorowałem tylko jeden dzień. Namawiam kolegów, żeby się szczepili, bo przez to nie będą chorowali.

Pan **Czesław Grzelak** szczepił się od bardzo wielu lat: – Zanim zacząłem się szczepić, każdego roku gdy przychodziła fala przeziębienia, zawsze byłem chory. Jak nie grypa, to angina. Jedna infekcja się kończyła, druga zaczynała.

Antybiotyki, osłabienie i znowu choroba. Bardzo długo po każdej infekcji dochodziłem do siebie. To się skończyło, gdy corocznie się szczepię. Nie odczuwam też żadnych dolegliwości z powodu szczepionki. W tym roku szczepiłem się we wrześniu, a jakiś tydzień temu przeziębilem się. Dokuczał mi jedynie katar, który trwał dwa dni. Aż sam się zdziwiłem, że tak szybko mi minęło.

Jednak nie wszyscy pracownicy Scanii z możliwości szczepień korzystają. Pokutuje przekonanie, że po przyjęciu szczepionki można zachorować. – To się może zdarzyć wtedy, gdy zaszczepi się ktoś, kto już ma nie najlepsze samopoczucie i może nawet nie wiedzieć, że jakaś infekcja go dopadła – mówi **Dorota Bielańska**, pielęgniarka zakładowej przychodni Medicover. – Zawsze decyduje o szczepieniu lekarz. Jeżeli pacjent nie powie mi, że źle się czuje, to w takiej sytuacji szczepionka może przyspieszyć chorobę. Nie szczepimy się świeżo po zakończonym leczeniu antybiotykami, musimy zachować stosowną przerwę po innych szczepieniach okresowych, nie przyjmujemy szczepionki gdy mamy katar czy kaszel.

Przeciętnie co roku szczepi się w Scanii 200 pracowników. To nie jest mało, choć dyrekcja Scanii wolałaby, by o zdrowie troszczyli się wszyscy. W związku ze zwiększeniem zachorowań na grypę, w Scanii specjalnymi komunikatami pracownikom zalecono unikanie dotykania nosa i ust, przebywania w zatłoczonych pomieszczeniach. Wszystkim uświadamia się konieczność częstego mycia i odkażania rąk.

– Trudno nie witać się z kolegami podaniem ręki – mówi **Czesław Grzelak** – ale zauwa-

żyłem, że coraz więcej bardzo często myje i odkaża ręce. Kiedy w telewizji było bardzo głośno o zwiększonej ilości zachorowań, na naszym wydziale, na 120 osób tylko jedna była chora. Wszyscy nasi koledzy, którzy stykają się z bardzo licznymi grupami pracowników, korzystają z możliwości odkażania rąk. Nie jest to kłopotliwe, a pozwala uniknąć niepotrzebnych infekcji.

Pani **Anna Wojciechowska**, której zadaniem jest utrzymanie w czystości pomieszczeń biurowych, każdego dnia wielokrotnie odkaża biurka, klamki, telefony, poręcze schodów, kontakty elektryczne, urządzenia sanitarne. – Mam do tego celu specjalne płyny odkażające – mówi. – Pracownicy często korzystają także z możliwości odkażania rąk, bo w bardzo wielu miejscach wiszą dozowniki zawierające środki bakteriobójcze.

Słupska Scania nie żałuje pieniędzy na działania profilaktyczne. Może zachęci to inne zakłady pracy i urzędy, przez które przeżywają się tysiące ludzi? Na użytek wszystkich przychodni Medicover popularyzuje pięć prostych zasad zapobiegania infekcjom:

- zawsze noś przy sobie chusteczki jednorazowego użytku
- zasłaniaj nos i suta podczas kichania i kaszlu chusteczką lub rękawem
- wyrzucaj chusteczkę po jednorazowym użyciu
- zaprzyjajnij się z mydłem – myj ręce 20 sekund, najczęściej jak można, zawsze po użyciu chusteczki
- zaszczep się przeciw grypie

Tekst i zdjęcia: JNW



Dorota Bielańska szczepi Krzysztofa Ożarka



SCANIA



Czesław Grzelak czeka na szczepienie



Anna Wojciechowska odkaża pomieszczenia



Serce się raduje...

...powiedział burmistrz Ustki Jan Olech podczas uroczystego przekazania 102 nowych mieszkań, które przy ul. Grunwaldzkiej wybudowało Towarzystwo Budownictwa Społecznego. To ważne wydarzenie, jeszcze nigdy w historii miasta nie oddano tylu mieszkań na raz. Jestem z tego bardzo rad, bo z odebrania kluczy do własnego "M" cieszy się wiele rodzin naszego miasta.



Wstęgę przecina burmistrz Jan Olech

Sporo gości przybyło na uroczyste oddanie pięciu bloków wybudowanych przez usteckie TBS. Większość stanowili usteccy samorządowcy z burmistrzem Janem Olechem na czele. Nie zabrakło też władz starostwa powiatowego z wicestarostą **Andrzejem Burym** oraz wielu szefów miejscowych firm. Mieli oni okazję zobaczyć na własne oczy do jakich mieszkań wprowadza-



Pierwsza lokatorka

ją się szczęśliwcy, którzy już w październiku odebrali do nich klucze. W wystąpieniach burmistrza, wicestarosty oraz prezesa usteckiego TBS **Edwarda Rokosza** nie brakowało pochlebnych słów pod adresem architekta i budowniczych osiedla. Nowe bloki poświęcił ksiądz proboszcz z Kościoła p.w. NMP Gwiazdy Morza **Tadeusz Nawrocki**, życząc aby mieszkania wypełniała miłość i zgoda.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

Wczoraj przedszkolaki, dzisiaj pierwszaki

W Szkole Podstawowej im. por. W. Dzięgielewskiego w Zaleskich w gminie Ustka odbyło się uroczyste ślubowanie i pasowanie na ucznia klasy Impreza zgromadziła wielu gości, rodziców pierwszoklasistów i całą społeczność szkolną.



W postać dobrej wróżki wcieliła się wychowawczyni pierwszaków **Mariola Wólczyńska**. Dzieci, zanim zostały pasowane na uczniów, musiały zdać trudny egzamin: śpiewały, tańczyły, recytowały i odpowiadały na pytania. Po wzorowo zdanym egzaminie uczniowie złożyli ślubowanie

na sztandar szkoły. Uroczystego aktu pasowania dokonały: sekretarz Gminy Ustka **Lidia Orłowska-Getler** oraz dyrektor szkoły **Maria Siudek**. Pierwszaki zostały obdarowane upominkami przez starszych kolegów, panią dyrektora, gości oraz rodziców.

(MS)

Wymyśl Ustce logo

Urząd Miejski ogłosił konkurs na logo miasta i hasło promocyjne. Zainteresowani zanim przystąpią do konkursu muszą wyrazić wolę uczestnictwa (mailem, faksem, listownie). Wtedy otrzymają regulamin. Termin zgłoszeń upływa 30 listopada. Prace dostarczyć trzeba naj-

później do 30 grudnia, do godz. 14 (Biuro Obsługi Interesanta UM Ustka, ul. Kard. Wyszyńskiego 3). Dla zwycięzców przewidziano nagrody: 5 tys. zł brutto oraz dwudniowy pobyt w Ustce za projekt znaku graficznego oraz 2 tys. zł oraz dwudniowy pobyt w Ustce za propozycję hasła. (I)

Za biurka... za kółko

Mimo dokonanej wpłaty, zapewnienia sobie urlopu na czas trwania kursu i zapału do realizacji pomysłu wątpliwości pozostały. Obawiałem się, że przesiadka z urzędniczego krzesła za kierownicę ciężarówki może sprawić mi kłopot. To, co wydawało się bardzo trudne, okazało się możliwe do pokonania. Oczywiście, z pomocą instruktorów Nauki Jazdy „LUZ”.

Już pierwsze zajęcia przypomniły mi, że „nie święci garnki lepią”. Godziny spędzane w sali wykładowej biegły bardzo szybko. Po pierwsze dlatego, że zajęcia prowadzone były w ciekawy sposób, a po drugie ta nauka miała wiele zalet. Przekonałem się na przykład, jak niekompletna była moja wiedza o obowiązujących przepisach ruchu. Sporo rzeczy się zmieniło a ja – w błogiej nieświadomości – popełniałem wykroczenia! Już to było czystym zyskiem! Ale prawdziwą ekscytację przeżywałem podczas wykładów dotyczących zasad eksploatacji samochodu ciężarowego. Były one okazją do przypomnienia sobie nie tylko podstawowych danych na ten temat, ale i budowy poszczególnych układów. Szybko okazało się, że i w tej dziedzinie wiedza zrobiła ogromny postęp, a moje doświadczenia z samochodami osobowymi są jedynie wstępem do prawdziwego poznania samochodowych tajemnic. A przecież ich znajomość okazać się może niezwykle przydatna podczas codzienności, w której kierowca ciężarówki – w przypadku drobnych usterek i awarii – często zdany jest tylko na siebie.

Przyznam się, że z nieufnością podchodziłem do zajęć z pierwszej pomocy. Okazało się jednak, że niesłusznie. Zdziwiłem się, jak mało wiem na ten temat i w jak znacznym stopniu zwykły użytkownik drogi może pomóc w ratowaniu życia ofiarom

wypadków. W wielu sytuacjach konieczna jest przecież błyskawiczna, trafna decyzja i natychmiastowa, umiętna reakcja. A o to, w sytuacji stresu, wcale nie jest tak łatwo! Zawodowi ratownicy nie ograniczali się do teoretyzowania! Skupili się na nauce praktycznych umiejętności. W ćwiczeniach wykorzystane były między innymi „fantomy”, pomagające w nabyciu nawyków niezbędnych do przywrócenia poszkodowanemu funkcji oddechowo-krażeniowych. Poza tym zajęcia doskonale ilustrowane były planszami i makietami.

Nawet nie wiem kiedy minęło te 30 godzin teorii. To prawda, że sporą część czasu domowego musiałem poświęcić na szlifowanie wiedzy zdobytej podczas zajęć, ale raczej ze spokojem oczekiwałem na końcowy test teoretyczny. Byłem przekonany, że moje przygotowanie pozwoli na zaliczenie go bez większych problemów. A wszystko po to, by nareszcie móc zasiąść „za kółkiem” ciężarówki. Poczuć w praktyce moc jej silnika i sprawdzić czy jestem w stanie nad całością zapanować. Gdy poznałem pozytywne dla mnie wyniki testu, nie mogłem doczekać się pierwszej jazdy. A ta już jutro!

(hrk)

Adam Wyrostek – Nauka Jazdy „LUZ”
ul. Zielona 10, 76-200 Słupsk
tel. 59 842 20 91 i 726 442 297



Równe szanse dla wszystkich

Grupa uczniów z Zespołu Szkół Technicznych w Ustce pod opieką nauczycielki języka niemieckiego Beaty Modzelewskiej przebywała w Hamburgu, uczestnicząc w II etapie projektu „Równe szanse dla wszystkich”. Brała w nim udział młodzież z Polski, Ukrainy i Niemiec. Pierwszy etap odbył się w Gdańsku rok temu i nosił tytuł „Prawa człowieka”. Drugi zatytułowano „Odwaga cywilna”.



To, że odwaga cywilna jest szczególnie rodzajem odwagi, nie budziło wśród uczestników wątpliwości, ale zrozumienie tego pojęcia poprzez wskazanie postaci historycznych, o których można powiedzieć, że cechowała je odwaga cywilna, wywoływała dyskusję. Młodzież z Polski podała Lecha Wałęsę, Jerzego Popiełuszkę, Jana Pawła II, Mikołaja Kopernika. Wśród „bohaterów” podanych przez młodzież z Ukrainy pojawił się Bandera. Z polskiej strony nie było akceptacji dla odwagi cywilnej Bandery, jego „ideałów” i sposobu działania, ale było dużo tolerancji dla koleżanek z Ukrainy.

Młodzież pracowała w dwóch grupach: fotograficznej oraz tworzącej muzykę rap. Grupa fotograficzna przeprowadzała wywiady z ludźmi na ulicy i w zakładach pracy na temat odwagi cywilnej. Wszystko fotografowała i filmowała. Grupa muzyczna pracowała nad słowami i muzyką piosenki na temat odwagi cywilnej. Efektem są dwie piosenki rap odśpiewane na wspólnym spotkaniu przez ich twórców.

W trakcie pobytu w Hamburgu młodzież z trzech krajów zrealizowała program projektu i świetnie się przy tym bawiła. Dużo się nawzajem o sobie dowiedziało. Trzecia część projektu odbędzie się w 2010 roku na Ukrainie. (LL)



W Żelkowie sport pod dachem!

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Żelkowie w gminie Główczyce wzbogacił się o salę sportową z prawdziwego zdarzenia. Czekał na nią od początku funkcjonowania oświaty tej wsi, czyli od lat dwudziestych XX wieku. Po II wojnie światowej zadbało o nowy budynek edukacyjny, ale lekcje wychowania fizycznego nadal odbywały się na korytarzach i boisku szkolnym. Do tego roku!



Szkoła rozbudowywała się etapami. Najpierw pojawił się budynek główny o charakterystycznej bryle „tysiąclatki”. Potem przyszedł czas na stolówkę i zaplecze kuchenne, a w tym roku na salę gimnastyczną i łącznik, w którym znalazło się miejsce dla pracowni specjalistycznych, m.in. komputerowej i fizyczno-chemicznej.

– Jestem szczęśliwy, że udało się doprowadzić do końca moje zamierzenia – mówił **Czesław Kosiak**, wójt gminy Główczyce, podczas uroczystego otwarcia sali gimnastycznej. – Kiedy przed laty obejmowałem ten urząd, obiecałem zadbać o to, by przy każdej szkole stanęła sala gimnastyczna. I znalazłem sprzymierzeńców w Pomorskim Urzędzie Marszałkowskim i resorcie

sportu. Krok po kroku, poczynając od Główczyca, przez Pobłocie doszliśmy do Żelkowa. Teraz zaczynamy już myśleć o Stowięcinie.

W tym radosnym dla wsi i gminy dniu wzięli udział niemal wszyscy, którzy przyczynili się do powstania nowego obiektu. Nie zabrakło **Macieja Kowalczuka**, zastępcy dyrektora Departamentu Sportu i Edukacji Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicieli kuratorium oświaty oraz władz samorządowych powiatu. Z urodzinowymi prezentami przyjechali gospodarze sąsiednich gmin. Byli obecni projektanci i wykonawcy. Zaproszenie przyjęli także byli dyrektorzy i nauczyciele szkoły w Żelkowie. Największą jednak radość okazywali nauczyciele wychowania fizycznego – **Stefan Terefenko** i **Marlena Świłoń** – którzy wspólnie z młodzieżą podziękowali za salę krótkim, ale atrakcyjnym pokazem sportowym. A podgrzewając nastroje „inwestycyjne”, wspominali o... pożytkach płynących z basenu i prawdziwego boiska szkolnego. To jest już zaplanowane i realizowane! Dobrze jednak byłoby je mieć jak najszybciej.

W organizację tej uroczystości zaangażowane było całe grono pedagogiczne. – Prosimy państwa o wyrozumiałość, bo nie wszystko, co zostało przygotowane przez uczniów i nauczycieli możemy pokazać. Niestety, choroby zmogły naszych uczniów i stąd tak wiele pustych krzesełek. Ale na pewno nie ucier-

pi na tym jakość naszej prezentacji – usprawiedliwiła i zapewniła **Dorota Siwińska**, dyrektorka szkoły. Uczniowie potwierdzili słowa dyrektorki swoją postawą na estradzie. Pokonali chwile słabości, a niektórzy nawet podwyższoną temperaturę i zaprezentowali program artystyczny, w którym znalazło się miejsce na historię

ne urządzenia gimnastyczne i do prowadzenia zajęć ogólnorozwojowych. Nie brakuje także sprzętu umożliwiającego wpajanie umiejętności koniecznych do uprawiania poszczególnych dyscyplin sportowych. Obiekt sprawił radość nie tylko najmłodszym mieszkańcom wsi. Z zajęć rekreacyjnych skorzystać będą mogli także doro-



szkoły – przedstawioną z humorem i dziennikarską dociekliwością – popisy taneczne i wokalne. Sala sportowa ma wymiary 40x20 metrów, czyli mieści pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej. Wyposażona jest w niezbęd-

śli. To właśnie oni przygotowali poczęstunek kończący uroczystość i pozwalający na... snucie planów związanych z funkcjonowaniem tego nowego obiektu.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Jubilatce stuknęło 150 lat

Był wielki urodzinowy tort, chór przygotował jubileuszowy koncert, przepiękne bukiety kwiatów przynieśli goście. Nie brakowało przemówień i życzeń pomyślności na przyszłość. Dostojna, 150 letnia jubilatka zgromadziła wielu sympatyków i przyjaciół. Stara, ale od pierwszego dnia życia tryskająca młodą energią jubilatka, to pierwsza szkoła średnia na Pomorzu Środkowym - Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Słupsku. Jest ona regionalnym ewenementem, bowiem rzadko na Pomorzu zdarzało się, że zbudowany w czasach niemieckich budynek o publicznym przeznaczeniu, nie zmienił swojej funkcji i wyglądu po II wojnie światowej. Budynek LO nr 1 jest jednym z nielicznych, w których nieprzerwanie od 150 lat toczy się życie szkolne.

18 października 1859 r. uroczyste wmurowano w ścianę świeżo wzniesionej szkoły ostatnią cegłę i oddano gmach w ręce uczniów. Nigdy później nie pojawił się pomysł, by wprowadzić w to miejsce urząd, sąd czy jakąkolwiek inną instytucję. Widać budynek ma swojego dobrego ducha, który czuwa nad nim, mimo zmieniających się języków, rządów, systemów i programów oświatowych. Pomysł zbudowania w Słupsku szkoły średniej rodził się od początku lat 40. XIX w. Rozwijający się przemysł ściągał do miasta wielu wykształconych ludzi, którzy tworzyli lobby oświatowe, któremu zależało na kształceniu własnych dzieci na miejscu. Dojeżdżanie do szkół średnich w Gdańsku, Szczecinku czy Berlinie było kosztowne i kłopotliwe. Pierwsze męskie gimnazjum otwarto podwoje w 1857 r. w budynku szkoły miejskiej na ówczesnej ulicy Maślanej. Dziś na ul. Łukasiewicza jest w tym miejscu żłobek. Budynek już wtedy był za-

czasny. Za sprawą burmistrza Wahla na podmokłej nadrzecznej łące, obok kuźni, zaprojektowano nowy gmach gimnazjum męskiego. Dr inż. architekt **Elżbieta Szalewska** analizując bryłę budynku odkryła w nim podobieństwo do dzisiejszej bydgoskiej Akademii Techniczno-Rolniczej. Nasunęło jej to przypuszczenie, że pierwsza słupska szkoła średnia została zbudowana według gotowego projektu. Miejsce było dość trudne, bowiem rzeka Słupia regularnie podtapiała przyległe do niej tereny. Narzucało to konieczność szczególnej troski o trwałość i wytrzymałość fundamentów, które musiały stanąć w grząskim, podmokłym gruncie a jednocześnie miały chronić szkołę przed przesiąkaniem wody gruntowej. Musieli budowniczowie mieć jakiś swój patent, bowiem budynek doskonałe przed wodą zabezpieczono. Jak pisze dr Szalewska, szkołę posadowiono na ramiennych fundamentach, które miały ok. metra

grubości. Mogły zatem udźwignąć potężną bryłę budynku zaprojektowanego równoległe do nurtu rzeki. Budynek także wewnątrz ma wiele zabezpieczeń przed osiadaniem w gruncie. Centralnie umieszczone wejście z wysuniętym ryzalitem ozdobione jest smukłymi wieżyczkami, ten sam motyw spotkamy po przekroczeniu drzwi wejściowych, ale tutaj 12 smukłych kolumn podtrzymujących strop o mauretańskim wyglądem jest dodatkowym wzmocnieniem. Zdaniem architektów ewenementem jest to, że budynek do dziś zachował pierwotny mauretańsko-neogotycki wystrój. Budowniczowie przewidywali, że szkoła musi być na tyle solidna, by mogła być przez wiele lat użytkowana. I właściwie przez 150 lat nigdy ten obiekt nie wymagał generalnych remontów ani przebudowy. W latach 70. XIX w. dobudowano do niego salę gimnastyczną, która jako jedyna nie wytrzymała próby czasu i po 130 latach została zastą-

pioną nową. Kiedy otwierano szkołę uczyło się w niej 487 uczniów, zaś Słupsk liczył 12 tys. mieszkańców. Dziś w ogólniaku jest 576 uczniów, ale jest to jedna z kilkunastu szkół średnich w prawie stutysięcznym mieście. Przez 150 lat przewinęło się przez mury szkoły ok. 20 tys. absolwentów.

Miała ta szkoła wielu wybitnych nauczycieli i sławnych absolwentów. Najsłynniejszym jest

Heinrich von Stephan – twórca światowego związku pocztowego, który pod koniec XIX w. stworzył podwaliny pod rozwój nowoczesnej poczty. Jego imieniem nazwano w 1931 r. obecną jubilatkę. To imię wróciło do szkoły przed kilkoma laty, a więc obecnie ma ona dwóch patronów: polskiego króla Bolesława Krzywoustego i niemieckiego poczmistrza – Heinricha von Stephana. Niemniej słynnym absolwentem sprzed I wojny światowej był Oswald Bumke – psychia-

tra, który trafił do podręczników medycyny jako twórca tzw. syndromu Bumkego, pomagającego lekarzom rozpoznać chorych na schizofrenię. Historycy znają go jako członka międzynarodowej ekipy medycznej, która w 1923 r. ratowała od śmierci Lenina.

Po II wojnie światowej, gdy w progach szkoły uczyły się polskie dzieci także sporo z nich zawędrowało na szczyty zawodowych karier. Szczególnie dużo wydała ta szkoła profesorów, którzy pracują na wielu uczelniach świata. Przedwojenny absolwent – profesor uniwersytetu w Halle – Ulrich Bewersdorff przed trzema laty przekazał Muzeum Pomorza Środkowego swoje grafiki poświęcone Pomorzu. Jedną z nich jest szkolna pauza narysowana w jego szkole na ówczesnej ulicy Wodnej. Dziś na ul. Szarych Szeregów pewnie wygląda ona podobnie...

Jolanta Nitkowska-Węglarz
Fot. Ryszard Hetnarowicz



Żądają tańszego sportu

Działacze Słupskiej Rady Sportu złożyli na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej **Zdzisława Sołowina** obywatelski projekt uchwały RM w sprawie zasad nieodpłatnego korzystania z obiektów sportowych, które są własnością gminy miejskiej. Pretekstem były informacje o możliwości wprowadzenia odpłatności za korzystanie z obiektów przez stowarzyszenia i kluby szkolące dzieci i młodzież. Niepokój powiększa fakt, że w przyszłorocznym projekcie budżetu miasta dotację na sport dzieci zmniejszono o 20%, tj. 300 tys. złotych. – To

ogromne zagrożenie dla funkcjonowania sportu młodzieżowego w naszym mieście – uważa **Jarosław Madej**, przewodniczący Komitetu Założycielskiego Słupskiej Rady Sportu. – Koszty korzystania z bazy sportowej to jedna z największych pozycji w budżecie każdego klubu. Tymczasem zadaniem każdej gminy jest popularyzacja kultury fizycznej i sportu.

Decyzja o płatnym lub darmowym korzystaniu z bazy sportowej leży teraz w rękach słupskich radnych. (I)

Fot. Zbigniew Bielecki



Kombatanci wyróżnieni

Kombatanci i byli więźniowie polityczni z terenu Słupska i powiatu słupskiego powołali do życia nową strukturę organizacyjną – Rejonowy Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych z siedzibą w Słupsku.



Prezesem został **Stanisław Grabka**. Prawdopodobnie do nowego rejonu przyłączą się również kombatanci z powiatu sławieńskiego i bytowskiego. Obecnie w rejonie słupskim żyje około 400 kombatantów i około 800 podopiecznych, głównie wdów po zmarłych

kombatantach. Spotkanie było okazją do wyróżnienia czterdziestu najbardziej zasłużonych osób odznakami związkowymi. Pięciu z nich otrzymało Krzyże Czynu Zbrojnego Polskiej Samoobrony na Kresach Wschodnich RP. (I)

Fot. Zbigniew Bielecki

KREDYTY TAJNE OPŁATY
od 0,30 groszy

Oprocentowanie od 13 %

Kredyty konsolidacyjne do 100 000 bez poręczyciela

OC samochodów osobowe i ciężarowe

Ubezpieczenie mieszkań

WYSOKOŚĆ KREDYTU	TERMIN OPLATY	WYSOKOŚĆ OPŁATY
3 000	36	129 zł
5 000	60	164 zł
10 000	60	311 zł
20 000	60	543 zł
33 000	60	854 zł

Słupsk, Plac Dąbrowskiego 8 (przy przychodni Karłowicza) tel. 59 842 52 36, 602 305 225
rynek ul. 6.36. 12
kuboty ul. 19.00. 34

CENTRUM KREDYTOWE ACONTO

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
bez poręczycieli, bez zgody współmałżonka już przy dochodzie 390 zł.

KREDYTY KONSOLIDACYJNE
NOWOŚĆ! KREDYT NA DOWÓD

76-200 Słupsk, ul. Wojska Polskiego 50, tel. 0 59 840 30 75
tel. 513 198 545

Zabytków przybywa...

Słupski Oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami obchodził 20-lecie swojego istnienia. Skromna uroczystość odbyła się w Muzeum Pomorza Środkowego. Była okazją do symbolicznego uhonorowania założycieli i długoletnich działaczy.

– Przyznam uczciwie, że gdy Jerzy Waldorff naciskał na stworzenie w Słupsku oddziału jego ukochanego towarzystwa, byłem przeciwny temu pomysłowi – wspominał Stanisław Szpilewski, prezes słupskiego Oddziału TonZ. – Obawiałem się sformalizowania ruchu społecznikowskiego, który skupiał się przy środowisku przewodników PTTK, z których nie sposób jest wymienić chociażby Krystyny Marczyk. Był naturalną formą ich aktywności i zain-

teresowania stanem zabytków. Na szczęście moje obawy okazały się płonne.

Szybko okazało się, że troska o zabytki nie była obiektem zainteresowania jedynie kilku osób i powołanych do tego państwowych służb. Możliwość wsparcia ich działalności przez szerszą rzeszę społeczników znalazła przełożenie na media, stała się treścią publiczną. Dzisiaj może budzić uśmiech rozbawienia wspomnienie o grabkach i szpadlach, którymi pielęgnowano pozostałości żydowskiego kirkutu, ale to te działania dały początek postawieniu pamiątkowej macewy i wpisaniu żydowskiego domu przedpogrzebowego do rejestru zabytków. Wystawa zorganizowana przez TonZ i **Elżbietę Szalewską**, zatytułowana „Kraina w krąg” stała się zaczątkiem działań, które dały efekt w postaci obecnej dumy z posiadania takich zasobów budownictwa szachulcowego. **Warcisław Machura**



znalazł z kolei sojuszników – przede wszystkim wśród młodzieży – i doprowadził do uporządkowania cmentarzy w Smołdzinie i Klukach.

Słupski Oddział TonZ to również wydawnictwa, konferencje, akcje promocyjne, ale przede wszystkim ciągle zabieganie o stan zabytków. – Nie byłoby tych efektów, gdyby nie ścisła współpraca z naszymi służbami konserwatorskimi, muzealnymi i władzami miasta. Wiele jest jeszcze do zrobienia i pomysłów nam nie brakuje, ale jesteśmy realistami. Sądymy, że drobnymi kroczkami uda się osiągnąć nasze cele – zapewniał S. Szpilewski, który został uhonorowany nagrodą prezydenta Słupska. Wręczył mu ją wiceprezydent **Ryszard Kwiatkowski** (na zdjęciu). (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Wraca GWAREK i SŁOWINIEC

– Z ogromną satysfakcją informuję, że zgodnie z nowym rozkładem jazdy spółki PKP Intercity wracają dwa pociągi pociągów – GWAREK I SŁOWINIEC – nie kryje radości Marta Makuch, prezes Centrum Inicjatyw Obywatelskich w Słupsku. – Zgodnie z nowym rozkładem jazdy, który będzie obowiązywał od 13 grudnia br. Słupsk znów będzie miał bezpośrednie połączenie z takimi miastami jak Poznań, Wrocław czy Przemysław!

Na stronie PKP (<http://www.pkp.pl/node/3176>) pojawiła się informacja, że „następuje zmiana relacji pociągu Przemysław

– Poznań – Kołobrzeg na Przemysław – Poznań – Słupsk – Gdynia (powrót połączeń Poznań-Słupsk-Koszalin – 2 pary pociągów) – Wierzymy, że akcja „Ostatnie pożegnanie pociągów” prowadzona przez Centrum Inicjatyw Obywatelskich przyczyniła się do zmiany decyzji Zarządu Spółki PKP Intercity. Ten specyficzny pogrzeb został zauważony w całej Polsce. Relację z jego przebiegu pokazały największe telewizje i opisały najważniejsze gazety w całym kraju. Stała się ona inspiracją dla obywateli w innych miastach do przeprowadzenia podobnych happenin-gów – przypomina Marta Makuch. (LL)

WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą

"Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku w zakresie diagnostyki i leczenia chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy".

Całkowity koszt projektu - 46.870.017,50 PLN

Finansowanie projektu:

Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego - 23.177.877,73 PLN

Budżet Państwa - 5.794.469,44 PLN

Województwo Pomorskie - 17.038.152,83 PLN

Gmina Miejska Słupsk - 350.000,00 PLN

Narodowy Fundusz Zdrowia - 189.517,50 PLN

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku - 320.000,00 PLN

Podstawowym celem realizacji inwestycji jest wzrost jakości i dostępności specjalistycznych usług medycznych. Cel główny projektu zostanie osiągnięty poprzez cel cząstkowy, jakim jest rozwój specjalistycznych usług medycznych w zakresie chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy. Realizowane przedsięwzięcie przyczyni się do wzmocnienia funkcjonowania regionalnego ośrodka diagnostycznego, terapeutycznego i rehabilitacyjnego, jakim jest Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku, funkcjonującego w publicznym systemie ubezpieczeń zdrowotnych i zapewniającego specjalistyczną opiekę medyczną w wyżej wymienionym zakresie.

PRZEDMIOTEM PROJEKTU JEST:

- Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla jednostek szpitala**
- Realizacja programów profilaktycznych wczesnego wykrywania nowotworów realizowanych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia:**
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu sutka,
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu szyjki macicy.
- Realizacja programu profilaktycznego wczesnego wykrywania cukrzycy pod nazwą: "Bądź czujny, miej oko na cukrzycę"**
- Szkolenia pracowników w zakresie diagnostyki radiologicznej.**

Projekt realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013, współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu Państwa, budżetu Samorządu Województwa Pomorskiego, Gminy Miejskiej Słupsk, Narodowego Funduszu Zdrowia i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

BIURO POŚREDNICTWA W OBROTCIE MIESZKANAMI I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
www.merkury.słupsk.pl e-mail: biuro@mercury.słupsk.pl



Słupsk Osiedle Ryczewo. Atrakcyjny dom wolno stojący o wysokim standardzie wykończenia, położony w zielonej, cichej, zadbanej okolicy. Nieruchomość o pow. 120 m², dwukondygnacyjna, podpiwniczona, położona na działce o powierzchni 586 m². Obok domu znajduje się budynek gospodarczo - biurowy o powierzchni 263 m² idealnie nadający się do prowadzenia nieuciążliwej działalności, produkcji z jednoczesną funkcją mieszkalną. Na terenie posesji możliwość parkowania do 3 samochodów. Z tyłu budynku mały ogródek wraz z całorocznym grilliem. Wyjątkowo atrakcyjna okolica, w odległości 50 m sklep spożywczy, nieco dalej przedszkole, ośrodek zdrowia, park zieleni, Urząd Gminy. **Cena 660.000**

Słupsk. Atrakcyjny dom w zabudowie szeregowej, piętrowy, w całości podpiwniczony. Na parterze duży pokój dzienny z wyjściem na taras, kuchnia, wc, hol. Na piętrze 3 pokoje (jeden z wyjściem na balkon), łazienka z wc, garderoba. Na poziomie piwnicy z niezależnym wyjściem do ogrodu znajdują się dwa pokoje, pralnia, pomieszczenia gospodarcze, garaż. Przed garażem duży podjazd, możliwość parkowania drugiego auta. Okna wymienione PCV, drzwi wewnętrzne drewniane. Podłogi na poziomie parteru, piętra i poddasza - parkiet + dodatkowo na piętrze częściowo przykryte wykładziną. Ogrzewanie centralne miejskie + dodatkowo dwa kominki: w salonie na parterze i w pokoju na poddaszu. Ciepła bieżąca woda. Działka o pow. 255 m kw ogrodzona i zagospodarowana. Cicha spokojna okolica. W pobliżu przedszkole, szkoła, sklepy oraz zajezdnia autobusowa. **POLECAMY.** W rozliczeniu może być mieszkanie z dopłatą. **Cena 520.000**



Słupsk, Osiedle Ryczewo. Dom wolno stojący, jednorodzinny, podpiwniczony, murowany na działce 501 m kw. Dach płaski kryty papą - istnieje możliwość nadbudowy. Okna wymienione PCV. Funkcjonalny rozkład pomieszczeń. Na poziomie piwnicy znajdują się pomieszczenia gospodarcze, w jednym z których mieści się piec c.o. typu Buderus. Parter - pokój salon, duża, widna kuchnia, jadalnia z wyjściem do ogrodu, dwa przedpokoje, łazienka z wc. Piętro - 3 ustawne pokoje, z jednego z nich wyjście na duży taras z widokiem na panoramę Słupska. Dom posiada dwa niezależne wejścia, co daje możliwość zamieszkania w nim przez dwie rodziny lub prowadzenia w nim działalności takiej jak gabinet stomatologiczny, kosmetyczny itp. Cicha, spokojna okolica. **Cena 440.000**



Telewizja Nowej Generacji oraz telewizja na kartę

- głośniki samochodowe
- kina domowe
- kolumny głośnikowe
- nawigacja GPS



Doładowania telewizji na kartę (TNK)

76- 200 Słupsk
Al. Wojska Polskiego 17
tel./fax 0-59 840-29-47
e-mail: infera@onet.eu

Zapraszamy pon. - pt. 10.00-18.00, sobota 10.00-14.00

Redakcja dwutygodnika ZBLIŻENIA

**poszukuje
przedstawicieli handlowych**

**Kontakt osobisty od poniedziałku do piątku
w godz. 10-15 w siedzibie redakcji
al. Sienkiewicza 1/2 w Słupsku.**

Kontakt telefoniczny 59 842 98 20, 601 635 813

Słupscy urolodzy w światowym towarzystwie

W Szanghaju (Chiny) odbył się Światowy Zjazd Urologów. Uczestniczyło w nim kilka tysięcy lekarzy ze wszystkich kontynentów. W tym gronie nie zabrakło przedstawicieli słupskiego szpitala. W tygodniowym zjeździe udział wzięli: dr n. med. Janusz Kordasz, ordynator oddziału urologii oraz urolog Adam Bławat, który jest w trakcie doktoryzowania się z problematyki leczenia raków nerki na oddziale w Słupsku.



Doktor Kordasz podzielił się z nami kilkoma wrażeniami ze zjazdu. – Mieliśmy okazję zapoznania się z wszelkimi nowościami dotyczącymi leczenia chorób urologicznych, w tym z nowoczesnymi metodami leczenia nowotworów układu moczowego oraz z nowymi technikami operacyjnymi. Przełomem w tej dziedzinie są metody mało inwazyjne z wykorzystaniem laparoskopów, laserów, urządzeń do kruszenia kamieni. Oprócz możliwości wysłuchania wykładów i referatów mieliśmy sposobność obejrzenia najnowocześniejszego sprzętu jakim dysponuje dziś medycyna na świecie. Była także okazja uczestnictwa w szkoleniach, którymi najbardziej zainteresowani są młodzi lekarze. Udział w takim zjeździe to nie tylko prestiż dla oddziału. To znakomita okazja poznania innych oraz szansa na porównania do innych.

Wезде uczestniczyli przedstawiciele klinik urologicznych z całej Polski. W Słupsku kliniki nie ma, ale za to oddział oceniany jest na poziomie klinicznym przez konsultanta wojewódzkiego i krajowego. Wykonywane są

tu skomplikowane operacje. Na wiele zabiegów, na przykład takich jak bezbolesne kruszenie kamieni nerkowych, nie trzeba wystrawać w ogromnych kolejkach, jak to się dzieje w innych szpitalach. Ta bardzo dobra opinia powoduje, że do oddziału przyjeżdżają pacjenci nawet z odległych miejscowości.

– Miewamy problemy natury technicznej, ponieważ sprzęt medyczny jest bardzo drogi – mówi dr Kordasz. – Jednak dzięki zapobiegliwości dyrekcji naszego szpitala obecnie realizowane są programy, dzięki którym już w przyszłym roku, w nowym szpitalu będziemy mieli bardzo nowoczesny sprzęt. To bardzo dobra wiadomość dla pacjentów.

Ordynator podkreśla, że największą zdobyczą oddziału jest znakomicie wykształcony zespół lekarzy, bez reszty oddany chorym oraz zespół pielęgniarek zapewniający im troskliwą opiekę.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Zdrowie – mama i ja

Otwarcie nowej przychodni rejonowej w Słupsku poprzedziła konferencja pn. „Zdrowie – mama i ja”, w której uczestniczyli pracownicy Miejskiego Zakładu Opieki Zdrowotnej, słupskiego szpitala, sanepidu, Narodowego Funduszu Zdrowia. Konferencja została poświęcona realizacji pięciu zdrowotnych programów profilaktycznych.

Konferencję otworzył prezydent Słupska Maciej Kobylński, który przypomniał, że w ostatnim czasie miasto wzbogaciło się o dwie nowe, luksusowe przychodnie, a w styczniu otwarta będzie trzecia. – Służba zdrowia w Słupsku jest dobra – ocenił prezydent. – Udało nam się zbudować sprawnie funkcjonujący system – powiedział. Nowej przychodni pogratulowała słupszczanom w specjalnym liście minister zdrowia Ewa Kopacz.

Pięć programów profilaktycznych obejmuje następujące projekty: „Jakość narodzin – jakość życia”, „Profilaktyka rozwojowej dysplazji stawów biodrowych u niemowląt”, „Karmienie piersią najlepsze dla matki i dziecka”, „Planowanie rodziny odpowiedzialnym rodzicielstwem” oraz „Zdrowe życie – dobre życie”. W każdym projekcie uczestniczą lekarze i pielęgniarki. Zapewnione jest wsparcie seksuologa i psychologa.



– Realizacja programu składa się z dwóch etapów – mówi **Marioła Rynkiewicz-Gończ**, dyrektor Wydziału Zdrowia UM. – Pierwszy, polegający na utworzeniu nowej przychodni, mamy za sobą. Teraz przystępujemy do etapu drugiego, podczas którego będziemy wdrażać programy profilaktyczne.

Projekt „Zdrowie – mama i ja” jest finansowany przez miasto Słupsk i dofinansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



W drodze ku życiu!

Takie wydarzenia są bezprecedensowe. Ludzie dotknięci syndromem osobności, autoizolacji i lęku przed otoczeniem, postanawiają przełamać te bariery. I chociaż usilnie czynią to na co dzień z pomocą terapeutów i lekarzy, teraz publicznie zechcieli zwrócić uwagę na swoje istnienie. Przełamać stereotyp myślenia o nich.



– Mity o ich chorobie stwarzają bariery, które bywają trudne do przełamania. Często tworzą je ci, którzy mają największy wpływ na kształtowanie świadomości społecznej – twórcy kultury masowej. To w ich książkach i filmach po ulicach biegają mordercy uzbrojeni w siekiery, noże i piły mechaniczne, mordując nimi na oślep. A „ekspert” powołany przez wyobraźnię autora stawia jednoznaczny diagnozę – przejaw schizofrenii. Taka wizja tej choroby jest wyjątkowo szkodliwa i w dążeniu do pokonania jej skutków bywamy często bezradni – mówi **Elżbieta Zieleniewska**, psycholog współpracujący ze Środowiskowym Domem Samopomocy w Słupsku.

Ogólnopolska akcja „Schizofrenia – Otwórzcie Drzwi” realizowana jest od 2000 roku. Od początku włączył się w nią ŚDS w Słupsku, który prowadzi szeroką działalność terapeutyczną i profilaktyczną dotyczącą właśnie schizofrenii. – W tym roku nasza akcja miała trzy odsłony – mówi **Andżelika Szuran-Karpiej**, kierownik

ŚDS w Słupsku. – Wyszliśmy z efektami działalności i pracy terapeutycznej do słupszczan. Pierwszego dnia w Ośrodku Teatralnym Rondo wystąpił Kabaret „Buenos”. Skecze i scenki składające się na program są autorstwa naszych podopiecznych. Kolejne dni przeznaczaliśmy na wizytę w mieszkaniu chronionym i prezentację naszej siedziby.

W Rondzie można było się przekonać, że wyostrzenie widzenia rzeczywistości jest u podopiecznych ŚDS możliwe do przełożenia na śmiech i satyrę. A te mają nieocenione walory terapeutyczne. Publiczności wyjątkowo podobał się skecz o pogotowiu ratunkowym, w którym dyspozytorkę zastępuje... automat zgłoszeniowy. Skecz mógłby być ozdobą programu niejednego profesjonalnego kabaretu. W innych rolach zobaczyć ich można było w mieszkaniu chronionym. Prowadzone w nim treningi kulinarne, adresowane do osób z niepełnosprawnością intelektualną i cierpiących na schizofrenię, przynoszą efekty w postaci samodzielności i umiejętności

prowadzenia własnego gospodarstwa domowego. Trzeci dzień był lekcją poglądową możliwości terapeutycznych placówki. To w niej podopieczni ŚDS mają do dyspozycji sale, w których odbywają się zajęcia plastyczne, muzyczne i socjoterapeutyczne. – Bardzo dużą popularnością cieszy się sala doświadczania świata – terapeutka **Ewa Bąk** z dumą prezentuje wyposażenie tej sali. – Jej nastrój możemy zmieniać w zależności od potrzeb terapeutycznych. Oddziałujemy poprzez bodźce zapachowe, świetlne, dźwiękowe... Sprzyja to pomocy w zmianie nastawienia do życia, łagodzeniu wewnętrznych napięć, neutralizacji lęków. W ŚDS można skorzystać także z sali, w której rehabilitant **Tomasz Janowicz** prowadzi zajęcia z udzielania pierwszej pomocy oraz działań integracyjnych poprzez ruch.

ŚDS ma na koncie wiele sukcesów swoich podopiecznych. Największym jest ich powrót do życia i odnawianie swego miejsca w życiu.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Morsy rozpoczęły sezon

Na usteckiej plaży wzbudzają prawdziwą sensację. Morsy, czyli wielbiciele kąpiele w zimnych morskich falach, rozpoczęły kolejny sezon. Sezon dla morsa zaczyna się, gdy temperatura wody bliska jest zeru, zaś powietrza oscyluje około minus pięciu stopni Celsjusza.

Na początek dwudziestominutowa rozgrzewka – całe ciało przed zanurzeniem musi być odpowiednio dogrzane. W trakcie rozgrzewki wszyscy ćwiczący ubrani są od stóp do głów. Po rozgrzewce zrzucenie ubrań i szybkie zanurzenie w morskich falach. Przeróżające? Podobno, to informacja dla sceptyków i zmarzluchów, receptory

zimna na skórze są tak zmrożone, że zimna się nie odczuwa. A na ciele w trakcie kąpiele czuje się mrowienie przypominające działanie prądu.

Cóż takiego mają w sobie zimne kąpiele? Znaczący twierdzą, że dobrodziejstwa są liczne. – Regularne kąpiele wzmacniają system odpornościowy człowieka – tłumaczy



Andrzej Łozowicki ze Słupska, od czterech lat aktywny mors i prezes słupskiego klubu. – Odkąd morsuję nie złapałem kataru. Rewelacyjnie działają na stawy – paradoksalnie, po zaledwie kilku kąpielach następuje całkowita odnowa biologiczna bardzo nawet zniszczonych i chorych stawów. Wszystko potwierdzone jest oczywiście konkretnymi przypadkami. Tak stało się z moim pracownikiem, którego zaraziłem morsowaniem. Po wypadku miał całkowicie zniszczony staw kolanowy. Kolano było aż czarne, tradycyjna medycyna zawiodła – po kilku kąpielach – jak ręką odjął. Zimno leczy nawet niepłodność, pięknie działa na cellulitis, zmorę współczesnych kobiet i pozwala zachować młodość. Morsowanie nie ma wad – twierdzi Andrzej Łozowicki.

Wskazań zdrowotnych jest naprawdę dużo. Są też przeciwwskazania – przede wszystkim problemy z układem oddechowym i choroby układu krążenia. Cztery lata temu w Uście kąpał się sam Andrzej Łozowicki. Stopniowo dołączały do niego kolejne morsy – na zakończenie ubiegł-



go sezonu morsowało ponad dwadzieścia osób. Najmłodszy słupski mors – **Hubert Szczypek** liczy sobie 10 lat, najstarszy jest po sześćdziesiątce.

– Zanurzenie się w morzu daje największą przyjemność – twierdzi Łozowicki. – Ale kąpać można się też w jeziorach czy rzekach. Kąpiel trwa około 10 minut. Morsy zanurzają się na wysokość klatki piersiowej. Mors musi mieć odpowiedni strój z neoprenu, specjalnej pianki, chroniącej przed utratą ciepła. – Zakryte muszą być części ciała, które najszybciej ulegają wychłodzeniu – mówi prezes. – Na

głowie koniecznie musi być czapka, jeżeli ktoś nie ma czapki z neoprenu – może być wełniana. Dłonie odziane muszą być w rękawiczki, a na boso stopy zakładane są specjalne buty – również z neoprenu. Pod ciepły natrysk można wejść dopiero po upływie trzydziestu minut – inaczej grozi nam wstrząs termiczny. – Zapraszamy wszystkich odważnych chętnych do przyłączenia się do nas – namawia Andrzej Łozowicki.

Krzysztof Schmidt
Fot. Autor

ROYAL BALTIC

Hotel Royal Baltic

*zaprasza na Galę Sylwestrową
„Na Królewskim Dworze”*

*Zapewniamy szampańską zabawę w wyjątkowych wnętrzach,
królewskie menu i najlepszą muzykę.*

W programie:

- zabawa Sylwestrowa do białego rana
- wykwintne dania Royal Baltic
- muzyka na żywo w wykonaniu zespołu Royal Baltic Band
- liczne niespodzianki

*Tylko do końca listopada 10% taniej, 340 zł/osoba
Oferujemy atrakcyjne ceny usług noclegowych*

*Royal Baltic to idealne miejsce na zorganizowanie
Firmowych Spotkań Wigilijnych, spotkań biznesowych
oraz uroczystości rodzinnych*

Serdecznie zapraszamy !!!

ul. Wczasowa 26, Ustka tel. (059) 81 552 81, recepcja@royal-baltic.pl
www.royal-baltic.pl

ORGANIZACJA I OBSŁUGA WESEL I IMPREZ

pomarańczowysłon

Planujemy, doradzamy, koordynujemy
działania w zakresie wesel i imprez.
Obsługa dj-a i animatora.
Oszczędzamy czas, nerwy i pieniądze.

tel. 784 358 619

e-mail: pomarańczowyslon@op.pl
www.pomarańczowyslon.słupsk.pl

BEZSTRESOWE STRYZENIE DZIECI NA SPECJALNYM FOTELIKU!

SALON FRYZJERSKI Mały Książę

fryzjerstwo męskie i dziecięce

Wioletta Iwańska
693 456 702

UL.ROMERA 7 PN-PT: 9.00-18.00
76-200 SŁUPSK SOBOTA: 9.00-14.00

Z TYM NUMEREM
"ZBLIŻEN"
STRYZENIE
**10%
TANIEJ**

XV Komeda Jazz Festival

Przez trzy dni Słupsk żył jazzem. Piętnasta edycja Komeda Jazz Festival zgromadziła w salach koncertowych nadkomplet widzów. Różne style, różne stroje, nocne jam session przetykane gorącymi dyskusjami i spełnione oczekiwania fanów najlepiej charakteryzują ten bezprecedensowy w kraju festiwal.



Leszek Kułakowski Ensemble Piccolo i Sinfonia Baltica

Słupski festiwal został pomyślany i zrealizowany przez **Leszka Kułakowskiego**, znakomitego kompozytora, aranżera i instrumentalistę jazzowego, mieszkającego i tworzącego w Słupsku. Inauguracja XV Komeda Jazz Festival miała miejsce w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich. Na początek organizatorzy zaproponowali koncert zespołu Kwartludium, jednego z najlepszych wykonawców muzyki najnowszej. Po koncercie, w restauracji Anna de Croy otwarta została wystawa festiwalowych plakatów autorstwa **Kazimierza Jałowczyka**.

Koncertową część wieczoru rozpoczął **Miśkiewicz Majewski Quintet**. Program złożony został z utworów patrona festiwalu, w większości pochodzących z nagranej blisko piętnaście lat temu płyty. Utwory zaaranżowane przez **Roberta i Wojciecha Majewskich** oraz **Henryka Miśkiewicza** brzmiały niepowtarzalnie. Partie trąbki Roberta znakomicie brzmiały w duecie i dialogach z charakterystycznym altem saksofonu Miśkiewicza. Różnorodnością stylistyczną, od klasyki po jazzowe synkopowanie, popisywał się Michał. Doskonale współpracowali z tą trójką basista **Sławomir**

z orkiestrą Sinfonia Baltica pod batutą **Bohdana Jarmołowicza**. Widoczna na scenie była radość wspólnego muzykowania, którą założył autor „Szkiców...”. Standing ovation była ukoronowaniem wysiłku wykonawców.

Po przerwie królował na scenie **Larry Coryell**, wirtuoz gitary, współtwórca elektrycznego brzmienia jazz-rocka. Jego solowy popis wzbudził podziw publiczności a jej sympatię zdobył dodatkowo zapewnieniem, że należy ona do najlepszych na świecie, uznaniem dla koncertującej przed nim orkiestry i solistów. Bisować musiał dwukrotnie.



Maria Sadowska



Sławomir Kurkiewicz

Drugi dzień festiwalu rozpoczął się od wręczenia nagród i wyróżnień laureatom VI Konkursu Kompozytorskiego im. Krzysztofa Komedy. Tuż potem **Marek Karewicz** uhonorowany został Komederem. Tę statuetkę kapituła nagrody przyznaje wybitnym osobowościom jazzu i osobom zasłużonym dla jego popularyzacji. Karewicz, któremu wyróżnienie wręczył prezydent Słupska **Maciej Kobyliński**, stanął obok takich znakomitości jak **Michał Urbaniak** czy **Jan Ptaszyn Wróblewski**. W przerwie koncertu laureat uczestniczył w otwarciu wystawy swoich prac na górnym foyer słupskiej Filharmonii Sinfonia Baltica.

Kurkiewicz oraz perkusista **Wojciech Miśkiewicz**. W drugiej części wystąpiła **Maria Sadowska** ze swoim zespołem, a w programie znów znalazły się utwory Komedy. Ale i inne kompozycje. Publiczność ujęła – poza niekwestionowanymi umiejętnościami wokalnymi – także energią i żywiołowością sceniczną. Nic dziwnego, że koncert zakończyła po trzecim bisie!

Sobotni koncert festiwalowy otworzyło wykonanie kompozycji Leszka Kułakowskiego „Szkice na trio jazzowe i orkiestrę symfoniczną”. Soliści – kompozytor przy fortepianie, **Piotr Kułakowski** (kontrabas) i **Jacek Pelc** (perkusja) – znakomicie współpracowali

Na koniec słupskich festiwalowych koncertów organizatorzy zostawili mistrzostwo fortepianowej narracji **Adama Makowicza**. W nastrojowych balladach pokazał on pełnię charakterystycznych dla siebie walorów – dialogujących ze sobą rąk i zróżnicowanej dynamiki gry przepelnionymi harmonią i radością tworzenia. Czekala go za to niecodzienna nagroda. Został uhonorowany Komederem. Wręczył mu go inicjator festiwalu i jego szef artystyczny, Leszek Kułakowski.

W niedzielę Komeda Jazz Festival gościł w Państwowej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku.

Ryszard Hetnarowicz
Fot. Zbigniew Bielecki



Robert Majewski i Henryk Miśkiewicz



Adam Makowicz

Jubileusz słupskiego batiku

W Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku otwarto wystawę z okazji 20-lecia Pracowni Batiku Słupskiego Ośrodka Kultury. Inicjatorką jej powstania i instruktorką prowadzącą jej działalność jest **Maria Hasic**, absolwentka Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku.



W ciągu dwóch dekad przez Pracownię przewinęło się prawie 150 osób, które poznały nie tylko technikę artystycznego barwienia tkanin, ale również kulturę Indonezji. – Moja fascynacja takim rodzajem twórczości rozpoczęła się od wizyty na wystawie zorganizowanej przez warszawskie Muzeum Azji i Pacyfiku – wspominała **Maria Hasic**. – Postanowiłam sama spróbować. Była to końcówka lat siedemdziesiątych, a więc czas trudności w zdobyciu odpowiednich materiałów, barwników, wosku... Ale w końcu osiągnęłam cel. Wiele mi dały podróże do ojczyzny batiku. I wtedy zrodził się pomysł, żeby tę sztukę upowszechnić...

Z okazji jubileuszu na wystawie pokazano nie tylko prace dzieci i młodzieży uczestniczącej w zajęciach prowadzonych przez **M. Hasic**, ale i oryginalne tkaniny z Indonezji i Jawy, materiały i narzędzia służące do tworzenia batiku oraz dokumentację działalności i sukcesów. A tych w ciągu

dwudziestu lat nazbierało się sporo. Prace młodych słupszczan wystawiane są w polskich, czeskich, rosyjskich, duńskich, litewskich, hiszpańskich, egipskich, a także spotkały się z uznaniem indonezyjskich galerii i muzeów, gdzie miały pięciokrotnie swoje wernisaże. Niewątpliwym dowodem podkreślenia roli w upowszechnianiu kultury indonezyjskiej, była obecność na otwarciu wystawy **Any Muryani**, sekretarz Ambasady Republiki Indonezji w Polsce. Nie zabrakło również **Joanny Wasilewskiej**, zastępcy dyrektora Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie.

Prezydent Słupska **Maciej Kobyliński** podziękował **Marii Hasic** za sławienie miasta na świecie i wręczył jej swoją nagrodę. Z satysfakcją oglądał batiki z motywami charakterystycznymi dla Słupska. Na uroczystość przyjechali niemal wszyscy obecni i byli uczestnicy zajęć w Pracowni Batiku.

(hrk)
Fot. Ryszard Hetnarowicz

Wyróżnieni recytatorzy

W Szczecinie odbył się XIV Jesienny Turniej Recytatorski „Romantycznie”. Słupsk i województwo pomorskie reprezentowali **Marta Milewczyk** i **Hubert Koszela**, oboje przygotowani w Ośrodku Teatralnym RONDO przez **Jolantę Krawczykiwicz**.

Marta interpretowała fragment powieści „Bracia Karamazow” **Fiodora Dostojewskiego**, wiersz „Przypominam” **Haliny Poświatowskiej** i List **Juliusza Słowackiego** do **Joanny Bóbr-Piotrowskiej**, **Hubert** mówił wiersz **Zbigniewa Herberta** „Próba opisu”, prozę poetkę „Brzoskwinia” **Juliana Tuwima** i fragment poematu „Beniowski” **Juliusza Słowackiego**.

W konkursie wzięło udział 26 osób z całej Polski. Jury pod przewodnictwem **Ireny Jun** przyznało **Marcie Milewczyk III** nagrodę, a **Hubertowi Koszeli** wyróżnienie.

(l)

Konkurs na szopkę

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku organizuje po raz 17. konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży na szopkę betlejemską. Jego celem jest podtrzymanie tradycji związanej z obrzędowością świąt Bożego Narodzenia, a także poznanie zwyczajów różnych kultur zamieszkujących Pomorze.

Prace oceniane będą w 2 grupach wiekowych: 7-10 lat, 11-15 lat. Technika wykonanej pracy jest dowolna. Przy ocenie brana będzie pod uwagę estetyka prac, wykorzystanie naturalnych materiałów, samodzielność wykonania, pomysłowość oraz zgodność treści, charakteru i formy prac z tra-

dycjami bożonarodzeniowymi. Prace należy zgłaszać do 17 grudnia 2009 r. do Działu Edukacji i Promocji Muzeum w godz. 8-15. Nagrodzone i wyróżnione prace zostaną zaprezentowane na wystawie w Muzeum w dniach od 28 grudnia br. do 10 stycznia 2009 r.

(l)

Dobry żart tyńfa wart

W szafie powinno być tyle ubrań, żeby żaden kochanek nie mógł się tam zmieścić...



Ona chciała poważnego związku i ja się zgodziłem. I faktycznie, po tych kilku latach z nią nie mogę znaleźć powodu do śmiechu...



- A mój znajomy trzyma króliki!
- Po co on je trzyma?
- Jak je przestaje trzymać, to one się zaczynają rozmnażać.

Jedzie kobieta samochodem. Trzecia w nocy, włączone radio, audycja „Dla tych, co w drodze”. Nagle dzwoni słuchacz i prosi:

- Moja teściowa jedzie teraz samochodem do Doniecka... puście proszę, jej ulubioną kołysankę z dzieciństwa: „Śpią zmęczone zabaweczki”...



Epidemia grypy: - kiedy wasz stomatolog boi się was bardziej, niż wy jego.

HOROSKOP 20.11.-04.12.2009

Redaguje Wróżka Ilona
wrozka@zblizenia.pl

♈ BARAN

Ten okres upłynie ci pod znakiem melancholii. Jesienna szarość i deszczowa pogoda nie będą pozytywnie nastrojać, a ogrom spraw „do załatwienia na wczoraj” ostatecznie odbierze ci energię do działania. Kieruj się rozsądkiem i przeczekaj z ważnymi decyzjami do końca tego roku.

♉ BYK

Najtrudniejsze masz już za sobą, najbliższe dni sprawią, że poczujesz się pewniej. Wątpliwości co do twojej pozycji w pracy bezpowrotnie miną. Nosisz w sobie miłość idealną i na inną nie chcesz wyrazić zgody. Spodziewaj się sporej niespodzianki w sprawach uczuciowych.

♊ BLIŹNIĘTA

Większa bliskość i wyraźne wsparcie ze strony partnera dodadzą ci sił i pewności siebie w realizowaniu celów. Miej odwagę na większe zarobki, ale musisz się bardziej natrudzić. Bądź odważny w miłości, bez względu na złe doświadczenia i nie odrzucaj tego, czym obdarza cię los.

♋ RAK

Uważnie traktuj swoje finanse i zabezpiecz się na wszelką ewentualność. Opieraj się głównie na swojej pracy, pojawią się szanse na większe zarobki, ale musisz się bardziej natrudzić. Bądź odważny w miłości, bez względu na złe doświadczenia i nie odrzucaj tego, czym obdarza cię los.

♌ LEW

W pracy jesteś w konflikcie z samym sobą. Masz zbyt emocjonalny stosunek do spraw zawodowych, więc łatwo cię urazić. W miłości - odpuść sobie feralną znajomość i skup się na szukaniu nowych kontaktów. Nie zauważasz wielu ciekawych osób, które są tuż obok ciebie!

♍ PANNA

W pracy nerwowy, niestabilny okres. Twój partner będzie zbyt zapracowany, aby poświęcić ci wystarczająco dużo czasu, więc weekendowe wieczory spędzisz w gronie przyjaciół. Samotne Panny będą teraz wyjątkowo emocjonalnie podchodzić do każdej znajomości. Niestety, mogą się rozczarować.

♎ WAGA

Mimo, że będzie cię rozpieierać energia, sprawy nie ułożą się po twojej myśli, bo w ostatnim czasie trochę sobie popofigowałeś i nie dotrzymałeś ważnych terminów. Nie umknij to uwadze twojego szefa i będziesz musiał gęsto tłumaczyć się ze swojej nieuwagi. Stresy w pracy skutecznie złagodzi bliskość z partnerem.

♏ SKORPION

W pracy powieje nudą i po raz kolejny będziesz zastanawiać się, co ty tu jeszcze robisz. Jeśli naprawdę zależy ci na zmianach, weź sprawy w swoje ręce i... napisz dobre CV. Zapragniesz się dowartościować rzucając się w wir flirtów i randek, z których jednak nie wyniknie nic, poza przelotną znajomością.

♐ STRZELEC

Pojawią się nowe możliwości i tylko od ciebie zależy jak je wykorzystasz. Podejdź do nich z dystansem, ale nie przegap szansy. Awans uzyskasz, jeśli nie będziesz za nim gonił, a zadbasz o pozytywne relacje z ludźmi. Gdy jesteś bez pracy, skorzystaj z pierwszej lepszej oferty, aby odbić się od dna.

♑ KOZIOROŻEC

Z energią przystąpisz do małych rewolucji w swoim życiu. Zaczynasz się zdrowiej odżywiać i będziesz spędzać więcej czasu z rodziną. Umożliwi ci to zresztą leniwy okres w pracy - przez ostatnie miesiące pracowałeś tak ciężko, że teraz możesz sobie pozwolić na spijanie śmietanki.

♒ WODNIK

Pamiętaj, że w sprawach zawodowych nie możesz polegać tylko na swoim intelekcie. Wytrwałość i solidność, których czasami ci brakuje, powinny stać się teraz twoimi głównymi sprzymierzeńcami. Naucz się dystansować do drażliwych spraw i rozładowywać negatywne emocje.

♓ RYBY

Konsekwencja i rozmach w poczynaniach zawodowych pozwalają ci osiągnąć prawdziwy sukces, ale w najbliższym czasie masz tendencję do zbyt dużego ryzyka i nieprawidłowy osąd sytuacji. Pamiętaj o przysłowiu „Im wolniej jedziesz, tym dalej zajedziesz.” Skorzysta na tym twoje zdrowie.

KRZYŻÓWKA

MAŁA CZARNA CHCIWIEC, SKĄPIEC	KLASYFIKACJA KOCIOKWIK	PROWADZI SZANSĘ NA SUKCES	PLOT	POGRAŻE- NIE SIĘ W MYŚLACH	NIEMIECKA MARKA AUTA ELEMENT UPRZEŻY	Z POWYŁAMY- WANymi NOGAMI														
				STANISŁAW ... PONIA- TOWSKI	5	18														
PRZYWARA			O RUDYM SPIE- WALA MAJDAŃCIE IMIE CEMBRZYŃSKIEJ	10	19	KORZYŚĆ, POŻYTEK														
				UCZEST- NICTWO	6															
ZWIERZE NA UBÓJ	RZADKIE IMIE ŻENSKIE	7		AUTOR "WIN- NETOU"		RUBASZNI O KOLANIE														
LEPSZE OD MARGARY- NY	WYSOKI GŁOS KOBIECY	9	"... Z ZIELONEGO WZGÓRZA"		UKOŚNY ŚCINEK															
		13				12														
MAŁY STÓG SIANA	PLOT, PARKAN	REWIZOR W POCIĄGU LUB AUTOBUSIE	KOLOR RÓŻOWO- CZERWONO- FIOLETOWY		ŁÓZKO NA STATKU	BOMBOWY SZNUR														
					MAŁA ALICJA															
					CZEKIE TAK															
1/1000 KILOGRAMA						SALVADO- RE, SURRE- ALISTA														
CIĘTA, KLUTA, POST- RZAŁOWA		17			BOROWIEC, L.A. 49															
				DOMOWY FORTEPIAN	AKTORKA GRYWAJĄCA ZAKOCHANE ORSZAK, ESKORTA	11														
GRUBA GAŁĄZ	RODZAJ DYSKRY- MINACJI				BICIE SERCA	ROZPORZĄ- DZENIE, ROZKAZ														
ZWARTA GRUPA W WYSZCIGU KOLARSKIM	20	STAŁA POSADA	DOBRE MIĘC GO W GŁOWIE	ŚWIĘTY OD RZECZY ZAGU- BIONYCH																
					15	NAJDŁU- SZY DOPŁYW WOLGI														
MUZYKA ROCKOWA O SILNIE ZAZNACZO- NYM RYTMIE	14	KOŃCZY MODLITWE	W KOPERCIE	21	WABIENIE SAMICY W OKRESIE GODOWYM PTAKÓW	PLYNIE PRZEZ GOLENIÓW														
				TANIEC REWIOWY																
			ZDROBNI- LE O PIENKO- WSKIEJ		Z WODĄ NA PUSTYNI	16														
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21



Restauracja Zamkowa
tel. 0 59 842 04 79

Litery z zaznaczonych kratek, uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie - Przysłowie Polskie. Nagrodą jest kolacja dla dwóch osób w restauracji Hotelu „Zamkowy” w Słupsku, ul. Dominikańska 4. Rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 27 listopada 2009 r. pod adresem: Redakcja „Zbliżenia” 76-200 Słupsk al. Sienkiewicza 1/2. Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z nr 21 (75) z 30 października 2009r. wylosowała pani **Mirosława Frąckowiak** ze Słupska. Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji. **Gratulujemy!**

ANKRIS PLM
Andrzej KURZAK
autoryzowany dealer
www.ankris.peugeot.pl

SKORZYSTAJ
MOŻLIWOŚĆ
ODLICZENIA
VAT

PEUGEOT FINANCE

ul. Lutosałwskiego 22,
76-200 Słupsk,
tel. (0-59) 841-24-81
fax (0-59) 841-24-80
e-mail: ankris@peugeot.pl

www.peugeot.pl

Jak wzrokiem sięgnąć największy wybór modeli z pełnym odliczeniem VAT

LEASING OD 102% -22% VAT

207 - zużycie paliwa: od 4,2 do 7,4 l/100 km, emisja CO₂: od 110 do 175 g/km; 308 - zużycie paliwa: od 4,5 do 8,2 l/100 km, emisja CO₂: od 120 do 194 g/km. Modele prezentowane na zdjęciu mogą różnić się od samochodów dostępnych w ofercie.

WYKORZYSTAJ MOŻLIWOŚĆ ODLICZENIA VAT - TYLKO DO 31.12.2009 R.
Nowoczesne, zaawansowane technologicznie modele Peugeot doskonale sprawdzają się jako samochody firmowe. Przyjdź do salonu Peugeot, gdzie znajdziesz największy wybór modeli z homologacją ciężarową, w tym nowego Peugeot 207. Poznaj też zalety Peugeot Leasing - jedna z najniższych cen na rynku (suma spłat już od 102%), wpłata własna już od 10% wartości pojazdu oraz elastyczne warunki wykupu (od 1% do 35%) to niektóre z wielu korzyści. Szczegóły w salonie. Zapraszamy!

PEUGEOT

Boks mają w genach

Słupski boks łączy się z nazwiskiem Józefa Mazura. Za rok minie 40 lat, gdy związał się z tą dyscypliną sportu. I nie musi martwić się o następców. Dwaj jego synowie Tomasz i Mariusz też uprawiają szermierkę na pięści. I to z dobrym skutkiem.

Józef Mazur, ojciec Tomka i Mariusza, nie jest rodowitym słupszczaninem. Najmłodsze lata spędził w okolicach Nałęczowa i Kazimierza nad Wisłą. W Świdniku skończył technikum mechaniczne, a w tamtejszej Avii po raz pierwszy przywdział bokserkie rękawice. – Wtedy jako junior boksowałem również w seniorskiej drużynie, która walczyła w II lidze – wspomina. Epizod ze świdnickim boksem zakończył u schyłku lat sześćdziesiątych, gdy po maturze podjął naukę w Szkole Chorażych Wojsk Radiotechnicznych w Jeleniej Górze. – Boksowałem w tamtejszym Dolnoślązaku. Potrzebne mi to było do podtrzymania sportowej formy. Wiedziałem, że po szkole los rzuci mnie w inny region kraju – dodaje.

Wybrał Słupsk

Dostał propozycję osiedlenia się w Słupsku, mieście w którym stacjonowało kilka jednostek wojskowych. Przystał na to bo wiedział, że w Słupsku działa prężna sekcja bokserka. W 1971 roku został zawodnikiem Czarnych. – Trafiłem na czas, gdy słupscy pięściarze walczyli o II ligę. Dołączyłem do grupy, w której boksowali m.in. Edward Król, Zenon Kuźnicki, Stanisław Kaczmarek, Maciej Dragunowicz, Ryszard Racek i Janek Kaczmarski. Trenerami moimi byli wówczas Tadeusz Rynkowski i Edmund Włodkowski. Sukcesów wielkich nie osiągnąłem. Trzy



Prezes klubu Kazimierz Adach (z prawej) jest dumny z rodziny Mazurów. Od lewej tata Józef oraz synowie Mariusz i Tomasz.

razy zdobywałem mistrzostwo województwa koszalińskiego, odniosłem też kilka wartościowych zwycięstw – wspomina. W 1976 zakończył czynne uprawianie boks. Rozpoczął karierę szkoleniowca. Od tamtej pory miejscem jego pracy stała się hala sportowa, w której trenują słupscy pięściarze. To on, Edwin Stoltz i nieżyjący Edmund Włodkowski odkryli i wyszkolili ogromną ilość uzdolnionych pięściarzy. Ich podopieczni w mistrzostwach Polski juniorów i olimpiadach młodzieży zdobyli ponad 80 medali.

Poszli w ślady ojca

Tomasz, starszy syn pana Józefa, za kilkanaście dni skończy 20 lat. Od niedawna trenuje w Poznaniu. W każdej kategorii wiekowej zdobywał medale. W juniorach

był mistrzem Polski i brązowym medalistą, dwukrotnie zdobywał brązowe medale mistrzostw Polski seniorów, zwyciężając m.in. utytułowanego Andrzeja Liczika. W październiku tego roku wywalczył mistrzostwo Polski w kategorii młodzieżowej. Po tych osiągnięciach znalazł się w szerokiej kadrze narodowej. Nie jest wykluczone, że w 2012 roku pojedzie do Londynu na olimpiadę. A jak przebiegać będzie kariera pięściarska 13-letniego Mariusza? – Na razie stoczył niewiele walk w ringu. Ma na swoim koncie cztery zwycięstwa i dwie porażki. Ma chęci i smykałkę do boksowania, ale nie popiera tego pracą. Mam nadzieję, że to się zmieni – wyznał ojciec synów pięściarzy.

Ryszard Mazur
Fot. autor

Nagrodą wyjazd na olimpiadę

Przed uczniami gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych otworzyła się szansa by wyjechać na Zimowe Igrzyska Olimpijskie do Vancouver w Kanadzie. Warunek jest jeden. Trzeba zająć pierwsze miejsce w specjalnym konkursie.

Każdy uczeń wspomnianych szkół ma taką szansę, ale najpierw musi spróbować swoich sił w konkursie organizowanym przez Starostwo Powiatowe w Słupsku. Kandydaci do nagrody muszą jednak spełnić wymagania regulaminu konkursu uchwalonego przez Radę Powiatu. Kandydat do głównej nagrody musi popisać się znajomością języka angielskiego, dobrymi

wynikami w nauce, działalnością społeczną, wykazać się osiągnięciami sportowymi, a ponadto – w odrębnym konkursie – wykazać się wiedzą na temat ruchu olimpijskiego. Poza pierwszą nagrodą, którą jest wyjazd na zimowe igrzyska, na uczestników czekają dwie nagrody pieniężne za II i III miejsce. Przypomnijmy, podobny konkurs przed rokiem wygrała Aneta Janta-

Lipińska uczennica uesteckiego LO a obecnie studentka AWF, a w nagrodę wyjechała na olimpiadę do Pekinu.

Chętni mogą pobrać wnioski ze strony internetowej powiatu (www.powiat.slupsk.pl) i składać je w Wydziale Polityki Społecznej Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 14 pok. 116.

(rym)

Spod kosza

„Szpital” w Czarnych

Dużego pecha ma ostatnio drużyna Czarnych Słupsk. W ostatnim ligowym meczu kontuzji nabawił się Mantas Cesnauskis. Kolejne dwa mecze zostały przełożone (za zgodą PLK) z powodu szalejącej w zespole grypy. Doszło do tego, że Trener Irgors Miglinieks na jednym z treningów nie mógł zestawić nawet jednej piątki.

Mecz z Kotwicą został przeniesiony na środę, 25 listopada do Słupska. Mecz z Zniczem odbędzie się 15 grudnia. Gdy niektórzy zawodnicy zaczęli wracać do zdrowia pojawiła się kolejna zła wiadomość. Kontuzji pleców doznał

najlepszy dotychczas gracz podkoszowy – Chris Daniels. Teraz w zespole trwa walka z czasem. Bardzo dużo pracy ma lekarz klubowy Andrzej Perchel, bowiem najbliższy mecz z wicemistrzem Polski Anwilu Włocławek już

w niedzielę (22.11). TVP zaplanowała transmisję z tego spotkania na godzinę 14.

Brazelton za Joyca

Czarni po sześciu meczach mają na swoim koncie zaledwie dwa zwycięstwa. Po ostatniej bolesnej porażce na własnym parkiecie z Polpharmą Starogard Gdański, wydawało się pewne, że zmiany personalne są kwestią czasu. Pierwszym zawodnikiem, z którym rozwiązano kontrakt jest rozgrywający Dru Joyce (przeszedł do Anwilu Włocławek). Na jego miejsce klub zatrudnił Tyrone'a Brazeltona. Doskonale znany z polskich parkietów

23-letni zawodnik, który reprezentował barwy mistrza polski Prokomu Gdynia, niemal z marszu musiał przystąpić do treningów z drużyną.



Bilety przez internet

We wtorek 18 bm klub uruchomił funkcję dystrybucji biletów za pośrednictwem strony internetowej www.energa-czarni.pl. Jest to nowatorska w Polsce metoda, mająca na celu zaoszczędzenie czasu kibicom. Wystarczy wejść na stronę a rezerwacja miejsc odbędzie się drogą wirtualną. (ben)

To mogła być prowokacja

Rozmowa z Dawidem Piaseckim, sędzią piłkarskiej ekstraklasy, który decyzją FIFA otrzymał status sędziego międzynarodowego.

Nie był dobrym piłkarzem, ale został jednym z najlepszych polskich sędziów młodego pokolenia. Jego piękna i błyskotliwa kariera otworzyła mu drzwi do siedziby FIFA (Federation Internationale Football Association).

Jest pan rodowitym słupszczaninem?

– Urodziłem się w Koszalinie, ale już po roku przeprowadziłem się z rodzicami do Słupska. Mieszkam więc w Słupsku od ponad 30 lat, więc mam prawo czuć się słupszczaninem.

Ile lat grał pan w piłkę i w jakich klubach zanim został piłkarskim sędzią?

– W piłkę grałem amatorko. Jak każdy chłopiec uganiałem się za piłką. Nie byłem piłkarzem klubu profesjonalnego. Nie oznacza to, że nie interesowała mnie piłka nożna. Kochałem futbol, interesowało mnie wszystko z przepisami gry włącznie, dużo chodziłem na mecze więc wystarczająco znałem się na piłce. Marzyłem o tym, aby zostać sędzią i marzenie to się spełniło.

Pamięta pan pierwszy swój mecz z gwizdkiem?

– Był to mecz juniorów z udziałem drużyny Rowokołu Smoldzino. Drugiej drużyny nie pamiętam. Asystowałem wtedy już znanym sędziom z naszego okręgu Romanowi Kirko i Edwardowi Ziarno. Musiałem wypaść dobrze, bo chętnie powołano mnie na kolejne zawody. W charakterze asystenta wyznaczany byłem na spotkania IV ligi, a po dwóch latach jeździłem już na III ligę, coraz częściej w charakterze sędziego głównego.

Bardzo szybko przechodził pan kolejne szczeble.

– Tak, to prawda, ale najbardziej cenię sobie sędziowanie w III lidze. Jest to świetny poligon szkoleniowy dla sędziego, gdyż w tej klasie rozgrywek gra wiele znakomitych i ciekawych zespołów. Znalazłem się szybko w II lidze, ale przygoda w niej trwała też zaledwie rok. Od 1,5 roku jestem sędzią ekstraklasy. Poprowadziłem na tym szczeblu, łącznie ze spotkaniami pucharowymi, 25 meczy.

I dołączył pan do elity sędziów międzynarodowych.

– Kilkanaście dni temu dowiedziałem się od Michała Listkiewicza członka Komisji FIFA, że komisja sędziowska tej organizacji pozytywnie zweryfikowała wnioski

o przyznanie mi statusu sędziego międzynarodowego. Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie. Niebawem wybiorę się na 5-dniowy kurs, na który zaprasza się sędziów z wielu krajów. Czeka mnie tam rozmowa z psychologiem, testy sprawnościowe, badania medyczne, szkolenie z przepisów, wspólna dyskusja i prezentacja swojego stanowiska. Po tym etapie będę musiał potwierdzić swoje umiejętności na pierwszym międzynarodowym turnieju młodzieżowym rozgrywanym w jednym z ciepłych krajów.



Testy sprawnościowe to pewnie niełatwa sprawa? – Akurat o swoją sprawność fizyczną jestem spokojny. Dwa lata intensywnych treningów pod okiem trenera Tadeusza Wanata sprawiło, że zrzuciłem zbędną nadwagę i wypracowałem wydolność. Egzamin sprawnościowe nie sprawiają mi żadnych trudności.

Żniwo zaszczytów zbiera pan w czasie, gdy polska reprezentacja sięgnęła dna, odpadając w kompromitujący sposób z udziału w mistrzostwach świata, a przy tym rodzimy futbol, w którym główne role odgrywają działacze i sędziowie, toczy niebotycznych rozmiarów korupcja.

– Powiem szczerze. Wybuch afery korupcyjnej oczyścił ścieżkę dla kandydatów na sędziów z mniejszych miejscowości. Wśród nich jestem również ja.

A pana nie sięgnęła korupcyjna propozycja? – Owszem, sięgnęła. Rok temu, za ułożenie meczu piłkarskiego z udziałem drużyny ekstraklasy ze Śląska zaproponowano mi 10 tysięcy złotych. Nie wiem, czy była to poważna propozycja, czy prowokacja.

Jak pan zareagował? – O propozycji powiadomiłem prokuraturę i wydział sędziowski PZPN. Po jakimś czasie dostałem odpowiedź, że sprawę umorzono.

Dziękuję za rozmowę.

Ryszard Mazur
Fot. autor

Piąte jesienią

Po serii niepowodzeń siatkarek Akademii Pomorskiej Czarni Słupsk na początku rozgrywek II ligi, słupszczanki zaczęły ponownie zwyciężać. Passę wygranych rozpoczęły od pokonania SMS-u Police 3:1. Potem przyszedł pogrom Zawiszy Sulechów 3:0, a w dziewiątej kolejce akademickom uległa ekipa Gedanii Gdańsk. Do zespołu dołączyła nowa libero, Monika Kwiatkowska, pozyskana z juniorek gdańskiego teamu. Siatkarki zakończyły już pierwszą rundę rozgrywek. Rewanże rozpoczynają się 21 bm. Do Słupska zawita drużyna PTPS-u II Piła. (gam)

249 119
DIREKTA
KOLOR BUK

419 239
MICRO37 NAROŻNE
KOLOR BUK

520 289
MICRO11
KOLOR BUK

799
OD **549**
MIŚ II
RÓŻNE WYBARWIENIA TKANIN

1 399
KAJKOS
NAROŻNIK ECOSKÓRA
Z FUNKCJĄ SPANIA

299
BOSS FOTEL
EKOSKÓRA

88 49
REGAŁ
ARG206AL

149 65
REGAŁ 1D
KOLOR KLON

205 99
REGAŁ ARG 213AL
KOLOR MAHOŃ,
SREBRNY

279 111
REGAŁ ARG
124LO, DĄB

2127 1 490
NICOLE JADALNIA
cena 1490 zł obejmuje:
komoda: szer: 204 / wys: 91 / gł: 52
witryna: szer: 105 / wys: 174 / gł: 42
stół: szer: 180 / wys: 75 / gł: 90

1443 799
ORFEUSZ SYPIALNIA
Szafa 3d - szer:136 / wys:195 / gł:56
Łóżko - szer:185 / wys:70 / gł:204;
powierzchnia spania 180 / 200
Szafka nocna x 2
- szer:45 / wys:41 / gł:35

1 805
SENECA SYSTEM

ALDI
meble
DYSKONT MEBLOWY

76-200 Słupsk, ul. Przemysłowa 9, tel. 0 59 843 37 76, slupsk@aldimeble.pl www.aldimeble.pl

Wszystkie ceny do **-60%** ZAPRASZAMY poniedziałek-piątek **10-19** sobota **10-15**

NIERUCHOMOŚĆ NA SPRZEDAŻ
po rewitalizacji

UTBS
Ustka, ul. Kosynierów 22
CENTRUM MIASTA!

szczegóły na www.utbs.pl

UTBS Sp. z o.o. w Ustce, ul. Ks. Kard. Wyszyńskiego 5
tel. 0 59 814 40 01

DZIAŁKI
NA SPRZEDAŻ

Pełne uzbrojenie, prąd, kanalizacja

Powierzchnia 800-900m²

Grabno k/Ustki
tylko **4 km** od morza

tel. 512 054 744